

MEMENTO

DWUMIESIĘCZNIK FUNERALNY

TYTUŁ OD 1997

SZKOLENIE W PUCKU

**NIECZYSTE
ZAGRYWKI**

str. 14

**KRYSTAŁOWE
GODY PSP**

str. 5

**OJCIEC CHRZESTNY
POLSKIEGO NEKROBIZNESU**

str. 18

**CZY W POLSCE POWSTANĄ
PRYWATNE CMENTARZE?**

str. 28

HOFMAN

DOM POGRZEBOWY



ZAPRASZAMY ZAKŁADY POGRZEBOWE DO WSPÓŁPRACY

Dom Pogrzebowy Hofman
Usługi pogrzebowe i kremacyjne

ul. Nowary 27, 41-710 Ruda Śląska
tel. 32 2400388 fax. 32- 2400380
kom 601-463-807

Więcej informacji na stronie www.hofman-dompogrzebowy.pl

OFERTA LIPCA!

M1020 j. strzegom 190x90cm
w cenie 777zł brutto z tablicą!



- ramy 4cm
- pokrywa 5cm
- tablica 6cm

Oferta ważna od 1.07.2013 do 31.07.2013 lub do wyczerpania zapasów

ODBIÓR WŁASNY Z PLACU!!!

Uzupełnij ofertę swojego zakładu pogrzebowego o nagrobki granitowe!

W stowarzyszeniu

- 5 Strzeliło nam 15 lat! Kryształowe gody PSP
- 10 Wywiad z Janem Szczucińskim
- 23 Jak na szkolenie to do Pucka

Informacje z branży

- 12 Oświadczenie Krzysztofa Wolickiego
- 14 Nieczyste zagrywki
- 26 Sanitarne przygotowanie zwłok do pochówku
- 28 Czy w Polsce powstaną prywatne cmentarze?
- 30 Odważne decyzje. W Żorach powstało pierwsze na Śląsku prywatne prosektorium

Porady i Prawo

- 32 Listy do zarządcy cmentarza

Z prasy

- 18 Witold Skrzydlewski. Ojciec Chrzestny polskiego nekrobisnesu
- 31 „My Way” Franka Sinatry hitem pogrzebowym
- 34 Czy w Boguszwicach powstanie krematorium?
- 36 Famadihana, czyli „obracane kości” na Madagaskarze
- 38 Nowotarski cmentarz za mały. Za rok zabraknie już miejsc
- 39 Dolny Śląsk kremacją stoi

To się wydarzyło

- 37 VIII Konferencja Zarządców i Administratorów cmentarzy za nami

Tekst sponsorowany

- 17 „Miejsce wspomnień” jako niezwykła forma uczczenia pamięci

**ZDJĘCIA NAGROBNE NA PORCELANIE
PŁYTY NAPISOWE**

- RÓŻNE RODZAJE I Kształty
- WIERZYSTA TRWAŁOŚĆ
- WYSOKA JAKOŚĆ
- ODPORNOŚĆ NA WARUNKI ATMOSFERYCZNE
- ZMIANA KOLORU, TŁA, UBIÓRU, I.T.P.
- DOSKONAŁE EFERTY
- FACHOWY RETUSZ
- INDYWIDUALNE ZAMÓWIENIE

TEL: 603 174 171 WARSZAWA
E-MAIL: NAGROBNEPORCELANKI@OP.PL
WWW.NAGROBNEPORCELANKI.COM.PL



MEMENTO DWUMIESIĘCZNIK FUNERALNY

Czasopismo administratorów cmentarzy,
przedsiębiorców pogrzebowych,
producentów sprzętu pogrzebowego,
akcesoriów i urządzeń techniki cmentarnej.
Rok XVI, Numer 3

WYDAWCA

POLSKIE STOWARZYSZENIE POGRZEBOWE
POLISH FUNERAL ASSOCIATION
02-643 Warszawa, ul. Etiudy Rewolucyjnej 48
Tel / fax 22 834 84 60;
Kom. 501 552 889
biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl
NIP 118-142-98-58
Konto: PKO BP S.A. Oddz. 10/Warszawa
39 1020 1013 0000 0502 0125 2386

PRENUMERATA I REKLAMA

Barbara Zawadzka
biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl

ZARZĄD

Prezes: Franciszek Maksymiuk
Wiceprezes: Marek Cichewicz
Wiceprezes: Daniel Maternowski
Skarbnik: Jan Szczuciński
Sekretarz: Mirosław Kułak
Członek zarządu: Stanisław Janiak

DTP

Ewelina Lipka

DRUK

P.P.H. „IWONEX”
08-110 Siedlce, Ujrzanów 289

Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.
Wydawca nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie
prawo do skrótu i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.

REDAKCJA

P. O. Redaktor Naczelny: Marzanna Godlewska;
redakcja@stowarzyszeniefuneralne.pl
Zespół redakcyjny: Istvan Grabowski, Justyna Kirczuk, Marian Kolczyński
redakcja@stowarzyszeniefuneralne.pl
Współpracownicy: Tadeusz Krotos, Selim Kulikowski, Mariusz Mucha,
Małgorzata Łukawska, Anna Domina

STRZELIŁO NAM 15 LAT!!!

KRYSTAŁOWE GODY PSP

Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe PSP (dawniej: Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych PSKACiPP) to największe a zarazem najstarsze w Polsce stowarzyszenie pogrzebowe. W swoich szeregach skupia przedsiębiorców pogrzebowych, administratorów cmentarzy i krematoriów. Zajmuje się stroną etyczno-prawną funkcjonowania cmentarzy i firm pogrzebowych, prowadzi wymagane przepisami dotyczącymi podnoszenia kwalifikacji, cykliczne szkolenia dla zarządców cmentarzy i przedsiębiorców pogrzebowych, oraz z zakresu balsamacji, ceremoniału, tanatopsychologii i kremacji.

Marzanna Godlewska

Nasze stowarzyszenie powstało 15 lat temu, 19 maja 1998 roku. W swoich szeregach skupia ludzi zawiązanych z tą jakże niełatwą branżą. Swoją sukces zawdzięczamy konsekwentnemu wypełnianiu założeń pierwszego z prezesów PSP sp. Wojciecha Krawczyka: Integrować, a nie skłócać, pomagać, dokształcać, łączyć, a nie dzielić, plenić patologię. Przyjazna, wręcz rodzinna atmosfera, zawsze towarzyszy spotkaniom naszych członków. Dziś można śmiało powiedzieć, że PSP stanowi jedną, wielką, wirtualną rodzinę. Gdy spotykamy się, lubimy żartować, pośmiać się, biesiadować, jak i prowadzić poważne dysputy związane z naszą profesją. Czasem i do białego rana. Za to nie lubimy chamstwa, cwaniactwa, hipokryzji, bezdusznego traktowania naszej pracy, obłudy,

zakłamania, nieczystych rozgrywek i balansowania poza granicami prawa. Żyjemy tak, aby każdego ranka stając przed lustrem, móc szczerze uśmiechnąć się do siebie i powiedzieć swojemu odbiciu „miło cię widzieć”. Cieszymy się z każdych, nawet najmniejszych, sukcesów naszych członków, gdyż nie potrzebujemy konkurować ze sobą. Często wspominamy razem spędzone chwile, z których powstało już wiele anegdot. Czy można pomylić byka z wiał-

nią? Pewnie, że tak. I w tym miejscu pozdrawiamy jednego z naszych kolegów. Są chwile trudne. Szczególnie, gdy wspominamy naszego przyjaciela, mentora, brata, Wojciecha Krawczyka. Człowieka, który zbyt szybko odszedł od nas. Mówi się, że nie ma ludzi niezastąpionych, ale my wiemy, że to nie prawda. To cenne gadanie tych, którzy nie liczą się z nikim i niczym. Pokolenia fastfoodów i wypranych mózgów, ludzi, którzy jak walce pędzą przed siebie, miażdżąc innych, ich marzenia, plany, rodziny. Nikt nie jest w stanie zapełnić pustki, jaką Wojtek pozostawił po sobie.

*Międzynarodowe
Targi Poznańskie*



Międzynarodowe Targi Poznańskie
Poznań International Fair

*Z okazji
jubileuszu 15-lecia*

**Polskiego Stowarzyszenia
Pogrzebowego**

*najserdeczniejsze gratulacje
oraz
życzenia wiele satysfakcji
z osiągniętych celów*

Andrzej Byrt

Prezes Zarządu

Poznań, 20 maja 2013

Dyplom z okazji Jubileuszu 'od Międzynarodowych
Targów Poznańskich

KALENDARIUM

- 1998 r. Rejestracja Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych PSKACiPP (nr rejestru: RST 3468 — Wydział Cywilny i Rejestrowy Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, KRS: 0000163556 – Sąd Rejonowy dla M. Stoł. W-wy, XX Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego), późniejsza nazwa Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe.
- 1999 r. — PSP przystępuje do International Cremation Federation (Federacja Towarzystw Kremacyjnych), goszcząc w Warszawie prezydenta tej Federacji, Ulfa Lagerströma.
- 2000 r. — Z inicjatywy PSP powołano Duszpasterstwo Pracowników Branży Pogrzebowej.
- 2005 r. — Stowarzyszenie zakłada czasopismo przeznaczone dla przedsiębiorców branży pogrzebowej, dwumiesięcznik funeralny „Memento”
- 2006 r. — PSP wspólnie z „Memento” organizują w Warszawie I Ogólnopolskie Targi Funeralne MEMENTO
- 2006 r. — Podczas obrad IX Międzynarodowej Konwencji FIAT – IFTA w Londynie Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe zostaje przyjęte do międzynarodowej federacji organizacji i firm pogrzebowych FIAT-IFTA. PSP przyjęte na zasadzie „członka narodowego”, co oznacza, że Stowarzyszenie jest jedynym instytucjonalnym reprezentantem w FIAT-IFTA branży cmentarno – pogrzebowej z Polski.
- 2012 r. — Targi Funeralne Memento wchodzą w skład Międzynarodowych Targów Poznańskich.

I nikt nie próbuje. Czy trudno być prezesem PSP po kimś takim jak Wojtek? Czy trudno być redaktorem „Memento”, po kimś takim jak Wojtek? Bardzo. Bo ideału nie da się zastąpić. Czas jednak przerwać, choć to nie łatwe, tę melancholijną nutę, gdyż jubileusz jest powodem do radości i dumy. Radości, że wciąż jesteśmy razem, uśmiechamy się widząc na szkoleniach, targach, spotkaniach znajome twarze, cieszymy się, że dzieło Wojtka, pomimo wszystkich przeciwności trwa. Że przez te wszystkie lata idziemy z podniesionym czołem, wolni od afer, oskarżeń, czarnych interesów. Pytanie — komu należałoby za to podziękować? Nam wszystkim, którzy tworzymy zdrową i prężną społeczność, chociaż każdego dnia ocieramy się o ludzkie tragedie,

nieszczęścia, płacz. W naszej pracy staramy się być dla naszych klientów wsparciem, ostoją, przyjacielem, powiernikiem. Bo branża pogrzebowa to nie tylko zawód, to powołanie.

FIAT.
Fédération Internationale
des Associations de Thanatologues



I.F.T.A.
International Federation
of Thanatologists Associations

Polish Funeral Association
Mr. Franciszek Makymuk, President

ul. Etiudy Rewolucyjnej 48
02-843 Warszawa
POLAND

Hilversum NL, May 29 2013

FIAT-IFTA International President
Mr. Claus-Dieter Wulf
Melkpad 23
1217 KA Hilversum - NL

Tel: +31 35 624 7531
Email: info@ifta.org
Website: www.ifta.org

Dear Mr. Franciszek Makymuk, President of the Polish Funeral Association,

It is with great pleasure that I write this official letter of congratulations for the 15th anniversary of the Polish Funeral Association to you Mr. President on behalf of the International Board of FIAT-IFTA composed of President Claus-Dieter Wulf (Germany), 1st Vice President Marc Poirier (Canada), 2nd Vice President Teresa Saavedra (Bolivia), 3rd Vice President Akinori Matsu (Japan) and Secretary treasurer Dirk van Vuure Jr. (Netherlands).

Since the founding of your Association - May 1998 - and since the National Membership of your Association of FIAT-IFTA - June 2008 - it is clear that Funeral Services in your country has greatly benefited from you national and international involvement.

The Board of FIAT-IFTA is proud to have been participant in your MEMENTO Funeral Shows and to have Mr. Marek Cichewicz as your national representative in the I.C.D. International Council of Direction of FIAT-IFTA.

FIAT-IFTA is fully aware of the great commitment of P.F.A. to the implementation of death care and repatriation standards; the development of funeral service training and education programs; the advancement of professional knowledge of undertaking and cremation and the ethical obligation to offer end-of-life care provided by high standard funeral professionals. With this in mind FIAT-IFTA has supported and will support the work of the Polish Funeral Association under your guidance. The 15 years of existence of P.F.A. has changed the funeral landscape of Poland, improved funeral services and had guaranteed your international contacts through our Federation.

Yours sincerely,

Claus-Dieter Wulf

International President FIAT-IFTA

FIAT-IFTA - The World Organization of Funeral Operators
NGO Roster Consultative Status with UNESCO
Founded by Royal Decree the 24th of April 1970, Principality of Monaco. Registered Headquarters - Amsterdam, The Netherlands.

List gratulacyjny od FIAT-IFTA



UNION OF THE FUNERAL COMPANIES OF BULGARIA



TO THE POLISH FUNERAL ASSOCIATION

CONGRATULATORY ADDRESS
BY
UNION OF THE FUNERAL COMPANIES IN BULGARIA

Dear Mr. President,
Dear Colleagues,

I am extremely pleased on my own behalf and on behalf of all members of the Union of the Funeral Companies in Bulgaria to congratulate you for your 15 years anniversary of your organization on 19/05/2013. We wish you success in your initiatives!

With regards:
Atanas Angjurov - President of UFCB



List gratulacyjny od Unii Przedsiębiorstw Pogrzebowych Bulgarii

Poważne podejście do jakości usług.



Transporter. Specjalna oferta na specjalny samochód.

Karawan pogrzebowy Volkswagen Transporter to samochód zaprojektowany od początku do końca pod kątem specjalnych potrzeb branży funeralnej. Wnętrze przedziału trumiennego oferuje wiele praktycznych rozwiązań, jak np. wysuwany wózek, czy gazoszczelną ścianę działową, izolującą przestrzeń pasażerską i trumienną. Podwójna 6-osobowa kabina z oddzielnymi wejściami z prawej i lewej strony zapewnia komfortowe warunki pracy. Zamontowane relingi dachowe umożliwiają przewożenie wieńców i kwiatów. Wnętrze wyłożone jest wysokiej jakości materiałami, odpornymi na uderzenia oraz ułatwiającymi utrzymanie czystości. Warto oprzeć usługi na takiej solidności.



Transporter – w zależności od wariantu i wersji zużycie paliwa w cyklu łączonym od 6,7 do 10,7 l/100 km, emisja CO₂ od 176 do 254 g/km.

CarePort | Finansowanie
Ubezpieczenia Serwis



**Samochody
Użytkowe**

O STOWARZYSZENIU:



FRANCISZEK MAKSYMIOUK
firma Hades Biała Podlaska,
prezes PSP

Moja przygoda ze stowarzyszeniem rozpoczęła się w momencie wyjazdu na targi do Paryża w 1999 roku. Tam poznałem wielu

ludzi z branży i zaprzyjaźniłem się z Wojtkiem Krawczykiem. To były wspaniałe lata — każde spotkanie, szkolenie przynosiło nowe znajomości poszerzało wiedzę o branży. Stowarzyszenie było i jest oknem na świat dla naszego środowiska, pomagało i pomaga rozwiązywać problemy firm jak i szeroko rozumianych usług pogrzebowych. Nikt w stowarzyszeniu nie ma zapędów dyktatorskich, niemal wszyscy mówią o powrocie do jednej organizacji i do atmosfery sprzed lat. Branżą zawładnęła chęć zysku za wszelką cenę, zniszczenia wszystkich i wszystkiego co jest po drodze. Na szczęście stowarzyszenie uchroniło się od ślepego pędu do pieniądza i jego członkom ważniejsze są przyjaźnie, pomoc innym, bycie wielką rodziną, gdzie miarą człowieka nie jest zawartość portfela. Chciałbym, aby taką organizacją pozostało.



BERNARD JAYKO
Zakład Pogrzebowy, Sanok

Stowarzyszenie zintegrowało nasze środowisko, pomaga w nawiązywaniu kontaktów, wymianie doświadczeń, zdobywaniu wiedzy. W różnych miejscowościach Polski są różne problemy związane z naszą branżą.

Dzięki spotkaniom, rozmowom nauczyliśmy się, jak sobie z nimi radzić. Z Polskim Stowarzyszeniem Pogrzebowym związany jestem od samego początku, od 2001 roku intensywnie uczestniczę w kursach licencyjnych organizowanych w Zakopanem, szkoleniach, spotkaniach integracyjnych, wystawach i targach. Osobiście uważam, że powinna być jedna organizacja skupiająca podmioty działające w branży funeralnej i powinno to być PSP. Nie ma sensu moim zdaniem rozdrabniać się, bo to zamiast pomagać szkodzi tylko nam wszystkim.



MAREK CICHEWICZ
firma Bongo, Warszawa

Członkiem Stowarzyszenia jestem dopiero od 2006r, więc moja wiedza na jego temat nie jest na tyle bogata, co innych. Do wstąpienia w szeregi PSP skłoniła mnie

możliwość poszerzania swojej wiedzy, nauki od starszych i bardziej doświadczonych kolegów, udział w szkoleniach. Miałem wtedy zaledwie 25 lat i wchodziłem w tę branżę kompletnie zielony. W stowarzyszeniu dość szybko przydzielono mi zadania, zostałem odpowiedzialny lub współodpowiedzialny za organizację targów w 2008, 2010 i 2012 roku. Dzięki działaniom śp. Wojciecha Krawczyka stowarzyszenie przystąpiło do Światowej Organizacji Służb Pogrzebowych FIAT-IFTA, co umożliwiło mi z racji tego, że biegle posługuję się językiem angielskim i rosyjskim, również przystąpienie do FIAT-IFTA. Dało mi to szansę wyjścia z moimi usługami na cały świat. Spostrzeżenia i doświadczenia, które przez te lata jednocześnie podróżując po świecie zdobyłem, służą nie tylko mi, ale i innym członkom stowarzyszenia. Stowarzyszenie jako organizacja to ludzie, którzy wspólnymi siłami starają się osiągnąć różne korzystne dla naszej branży cele, usprawnienia prawa, propagują naukę i etykę zawodową, walczą z patologiami na rynku usług pogrzebowych. Stowarzyszenie spełnia te zadania dość dobrze. Oczywiście potrzebne są zawsze nowe osoby, które dadzą energię i wprowadzą świeże spojrzenie na wiele spraw, dlatego jako wiceprezes PSP serdecznie chciałbym zaprosić w nasze szeregi wszystkich chętnych do wspólnej pracy.



JAROSŁAW WYDMUCH
cmentarz komunalny,
Częstochowa

Jako cmentarz jesteśmy członkiem stowarzyszenia od 2007 r., niemniej kontakt z członkami PSP miałem już wiele lat wcześniej.

Uważam, że warto należeć do PSP, gdyż kontakty między członkami, podmiotami gospodarczymi, administratorami cmentarzy, zakładami pogrzebowymi, właścicielami krematoriów są bardzo istotne. Ktoś może uznać, że nie

ma to sensu, ponieważ działamy na lokalnym rynku i co nas to może obchodzić. Nic bardziej mylnego. Wymiana informacji, jak również możliwość skontaktowania się z kimś, omówienie problematycznych zagadnień jest naprawdę istotne. Ta sfera integracyjna jest bardzo ważna. Członkostwo w stowarzyszeniu to również możliwość wpływu na pewne regulacje, które się na rynku cmentarno-pogrzebowym dzieją. Ważna jest też świadomość, że zarządca cmentarza, szef jakiejś firmy pogrzebowej, jest członkiem stowarzyszenia. Daje to pewną podstawę, w relacjach z lokalnymi podmiotami, samorządami. Można się na tym opierać, bo mając za sobą pewną siłę organizacyjną daje nam to swego rodzaju przewagę. Nie należy pomijać możliwości udziału w szkoleniach organizowanych przez PSP, w których brać udział mogą co prawda wszyscy, nawet nie będący członkami, ale członkowie mają wpływ na tematykę i zagadnienia podczas nich poruszane. Będąc w stowarzyszeniu wie się o tym, że wydawany jest dwumiesięcznik „Memento”, poruszający ważne zagadnienia branży pogrzebowej.



TOMASZ SALSKI
firma Klepsydra, Łódź

Mam same dobre wspomnienia jeśli chodzi o członkostwo w Stowarzyszeniu. Starałem się wspierać wszelkie inicjatywy, które stowarzyszenie tworzyło jeszcze

wtedy, gdy jego prezesem był Wojciech Krawczyk. Następnie będąc przez dwie kadencje prezesem stowarzyszenia, z racji zajmowanego stanowiska zobowiązany byłem zabiegać o pewne kwestie, inicjować poczynania, oczywiście z różnym skutkiem. Wielkim sukcesem był rozwój imprezy targowej Memento i w końcu doprowadzenie do transakcji z Międzynarodowymi Targami Poznańskimi, usystematyzowanie działalności Dwumiesięcznika Memento, wprowadzenie Stowarzyszenia na salony międzynarodowe jako członka reprezentującego Polską branżę pogrzebową w strukturach Fiat - Ifta, niestety nie udało się doprowadzić do zmiany ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych. Dzięki stowarzyszeniu poznałem szereg wspaniałych ludzi, niektórzy byli moimi mentorami w branży funeralnej, proszę pamiętać, że członkiem naszej organizacji zostałem mając 24 lata.

Myślę tutaj szczególnie o Eugeniuszu Szlingiercie, Wojtku Krawczyku to oni również pomagali mi w pierwszych dniach po objęciu funkcji prezesa. Należy pamiętać, że oprócz wielu kontaktów, stowarzyszenie jest miejscem wymiany doświadczeń i źródłem informacji.



KRZYSZTOF WOLICKI
PHU Krzysztof, Warszawa

Nie czuję się na siłach, aby podsumować te 15 lat działalności najstarszej organizacji branżowej w Polsce (Polska Izba Pogrzebowa powstała 13 kwietnia 2002 roku.)

Zamiast tego, zamieściłem na mojej stronie przedruk z numeru 5(17) z maja 1998 r. miesięcznika funeralnego „Memento” najstarszego periodyku branżowego. 19 maja 1998 roku kilkanaście osób, reprezentujących m. in. zarządy cmentarzy i duże firmy pogrzebowe założyło Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne i Administratorów Cmentarzy (PSKiAC). Wczesną jesienią odbyło się walne zgromadzenie członków, podczas którego zostały wybrane władze i ukonstytuowała się struktura organizacji. Siedzibą PSKiAC były dwa pomieszczenia biurowe w Domu Przedpogrzebowym na Cmentarzu Komunalnym Północnym przy ul. Wóycickiego 14 w Warszawie, dokąd również przeniosła się krótko po tym redakcja MF „Memento”. Dyrektor Zarządu Cmentarzy Komunalnych w Warszawie, śp. Jan Porycki, który administrował tym obiektem i był jednocześnie jednym z założycieli towarzystwa kremacyjnego, sprawił, że nowe stowarzyszenie i jej redakcja stały się załącznikiem Ośrodka Kultury Funeralnej dla Polski i Europy środkowo-wschodniej. Miejscem wymiany informacji, wystaw, konferencji i sympozjów osób z branży i zainteresowanych kul-

Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe „KRZYSZTOF”

Krzysztof Wolicki
01-458 Warszawa, ul. Krzywobłazkiego 5/7b tel. 22 228-03-31, 004-298-073, fax 22 837-82-01
NIP PL 1130809361 www.krzysztof.wolicki.pl biuro@krzysztof.wolicki.pl REGON 012483636

Główny adres: Transport, Budownictwo i Usługi: Miejsce Firm PHU KRZYSZTOF - Numer 484 501 Organizacja Usługowa Usługowego
Firma wpisana do rejestru sądowego z numerem ewidencyjnym 2 1400380/2010

Warszawa 19.03.2013

Szanowny Pan
Franciszek Maksymiak
Prezes
Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego
ul. Etiudy Rewolucyjnej 48
02 - 643 Warszawa

List Gratulacyjny

W dniu 19 maja 1998 roku zostało powołane do życia Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne i Administratorów Cmentarzy - które w swych założeniach miało jednoczyć branżę w działaniach na rzecz jej normalności.

Dzisiaj minę 15 lat od tej daty i choć Stowarzyszenie zmieniło nazwę to patrząc z perspektywy lat idea założycieli była i jest kontynuowana.

Na Pana ręce dla wszystkich członków i sympatyków Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego składam gorące życzenia dalszej owocnej pracy na rzecz normalności w branży cmentarno-pogrzebowej.

Wolicki
Krzysztof Wolicki
Właściciel PHU KRZYSZTOF

turą pogrzebu, problemami funkcjonowania nekropolii oraz architekturą i sztuką sakralną.



BOROWIK JACEK
Mistrz Ceremonii, Warszawa

Uważam, że Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe jest bardzo potrzebne. Pozwala bowiem wyrazić zbiorowy głos ludzi będących członkami tej społeczności.

Członkowstwo w PSP nie jest nikomu siłą narzucone, a organizacja, co podkreślam, która nie jest finansowana przez żadne instytucje państwowe, z powodzeniem samodzielnie się utrzymuje. To oznacza, że jest ona potrzebna. Podobnie jak wydawany przez nią dwumiesięcznik funeralny „Memento”.



ANNA ZDYB
Carmen, Lublin

Nasza firma od osiemnastu lat działa na rynku funeralnym i zawsze bardzo blisko było nam do Stowarzyszenia. PSP w wielu rzeczach nam pomagało, za co jesteśmy bardzo wdzięczni, nawiązaliśmy dzięki niemu mnóstwo miłych kontaktów, które cały czas podtrzymujemy. Chętnie uczestniczymy we wszelkiego rodzaju spotkaniach PSP, wyjazdach na targi zarówno krajowe jak i zagraniczne, można powiedzieć śmiało, że stowarzyszenie otworzyło nas na szeroko pojętą branżę pogrzebową i od tej pory cały czas fajnie nam się pracuje.



WYWIAD Z JANEM SZCZUCIŃSKIM

DOM POGRZEBOWY SŁUŻEW, WARSZAWA

Rozmawiała Marzanna Godlewska

Memento: Cmentarze do lat osiemdziesiątych kojarzymy z lokalnym grabarzem, często był to kościelny, kobyłka wioząca trumnę, stolarnie będące zarazem zakładami pogrzebowymi. Jak to wszystko tak nagle się zmieniło?

Jan Szczuciński: Na początku lat 90 pojawiła się wręcz konieczność ucywilizowania rynku pogrzebowego w Polsce. W 1993 roku założyłem w Warszawie Stołeczne Stowarzyszenie Przedsiębiorców Pogrzebowych. Zrzeszało ono 29 firm, które uczestniczyły w tym projekcie. Naszą ideą była integracja środowiska i dialog

z ZUS-em. Dziś mało kto już pamięta tamte czasy, i problemy, z jakimi wtedy borykaliśmy się. Nasze rozmowy przyniosły wiele korzyści, jak chociażby tę, że dziś firmy pogrzebowe mogą występować w imieniu klienta o przyznanie zasiłku pogrzebowego. Po roku naszej działalności zostało powołane Ogólnopolskie Stowarzyszenie Przedsiębiorców Pogrzebowych, na którego czele stanął, mój wspólnik z Zambrowa Tadeusz Czaratoryski. Do jego organizacji przystąpiło kilkudziesięciu przedsiębiorców z całej Polski.

Co stało się więc z waszą organizacją?

Docierały do nas niepokojące sygnały o patologiach panujących w niektórych zakładach pogrzebowych w Warszawie i całej Polsce. Najgroźniejszymi z nich byli łowcy skór. Dzięki naszej spektakularnej akcji, proteście, który w efekcie doprowadził do zachwiania i rozwiązania stowarzyszenia, w prasie pojawiły się informacje, że nie godzimy się, by kupować informacje o zgonach od pseudozespołów pogotowia ratunkowego. Oświadczaliśmy, że stowarzyszenie będzie usuwało ze swoich szeregów firmy, które takie informacje kupują. W tym czasie głośna zaczęła

już być sprawa uśmiercania ludzi za pomocą pavulonu w Łodzi. Redaktorzy różnych gazet zaczęli dzwonić do firm pogrzebowych podając się za medyków i proponując „układ”. W wielu przypadkach usłyszeli akceptacje. W tym od firm, które deklarowały się, że nie mają nic wspólnego z tym procederem i będących członkami naszych stowarzyszeń. Zamieszane w to środowisko miało nam za złe, że piętnujemy ich działania i zaczęło bojkotować nasze spotkania, w efekcie doprowadzając do rozwiązania naszej organizacji. Wielu z nich odnalazło z czasem swoje miejsce w Polskiej Izbie Pogrzebowej, która przejęła członków z obu tych wcześniej działających organizacji. My pracujemy nieprzerwanie od 15 lat krzewiąc kulturę i dobre obyczaje w branży pogrzebowej.

I jak sprawy potoczyły się dalej?

Poznałem w trakcie tych działań Wojciecha Krawczyka i Andrzeja Dzierżanowskiego, dziennikarzy którzy byli zafascynowani naszym odważnym protestem i działaniami, aby odłączyć się od tych stołecznych przedsiębiorstw, które płaciły za informacje o zgonach. Zaczęły masowo zgłaszać się do nas normalne firmy, chcące się integrować, rozwijać, doszkalać. Zawiązaliśmy stowarzyszenie, którego założycielem i prezesem został Wojciech Krawczyk, ja piastowałem funkcje jednego z członków założycieli tej organizacji.

Jak ocenia pan tamte czasy?

Był to nie łatwy okres, tzw. transformacji ustrojowej. Pomimo różnic sta-

raliśmy się wspólnie działać na rynku pogrzebowym, organizując m.in. targi funeralne. Pierwsze we Wrocławiu, potem w Czosnowie pod Warszawą, by wreszcie rozdzielić się na Kielce i Warszawę, a w konsekwencji na Kielce i Poznań. Stowarzyszenie od samego początku miało świadomość, że w naszych szeregach było wielu zarządców cmentarzy, którzy dysponowali licencją zarządzania cmentarzami i nieruchomościami. Pojawiła się konieczność organizowania szkoleń, by inne podmioty też mogły dołączyć do grona zarządców. Z początku korzystaliśmy z ośrodka w Krakowie. Przez 4 lata podzielone na 4 sezony prowadziliśmy intensywne szkolenia, by jak najwięcej przedsiębiorców mogło ubiegać się o licencje zarządcy cmentarza. Warunkiem podtrzymywania licencji są szkolenia, które stowarzyszenie sukcesywnie kontynuowało w różnych zakątkach kraju, tak by nikogo nie pominąć, by każdy mógł swobodnie dotrzeć nie nakładając kilometrów. W 1995 r. nasze Stowarzyszenie bardzo intensywnie współpracowało z ówczesnym rządem, by doprowadzić do zmian zapisów funeralnych czyli Ustawy z 1959 r. O Cmentarzach i Chowaniu Zmarłych. Krawczyk i jego współpracownica śp. Iwona Mendin doprowadzili do napisania całej ustawy dotyczącej naszego środowiska. Otrzymała ona dobrą ocenę ośrodka legislacyjnego w sejmie. I została wprowadzona do sejmu. Doczekała się tylko jednego czytania, gdyż zmienił się układ rządzących i wylądowała w koszu.

Te kilka lat spowodowały ogromny przełom w polskiej branży po-

grzebowej. Jak potoczyły się dalsze losy stowarzyszenia?

Wielkim ciosem dla stowarzyszenia była śmierć śp. Wojciecha Krawczyka. Funkcje prezesa pełnił po nim prężny łódzki przedsiębiorca Tomasz Salski. Jego kadencja przypadła na niezbyt szczęśliwy okres, gdy właściciele firm pogrzebowych, po ujawnieniu słynnych afer byli bardzo skłóceni ze sobą. Mimo tego wiele spraw ważnych dla stowarzyszenia i jego członków zostało w tym czasie załatwionych.

Jak wspomina Pan czas spędzony w PSP?

Cudownie, wspaniale. Wiem, że dzięki PSP mogliśmy wzajemnie się poznać. Od tamtej pory, gdy środowisko mogło wspólnie działać w określonych sprawach mogliśmy liczyć na siebie, przestaliśmy być dla siebie konkurencją, czy w niektórych przypadkach wrogami. Mogliśmy się zgrać i być dla siebie partnerami. Smuci mnie, że pomiędzy Izbą, a Stowarzyszeniem jest wiele ciemnych kart, jak chociażby obecnie napisać Izby na prezesa PSP Franciszka Maksymiuka, w sprawie rozsypywania prochów. Franciszek, jako prezes Stowarzyszenia, reprezentuje wolę środowiska, którego członkami jest ponad sto podmiotów. To, co zrobiła Izba jest, według mnie, zagraniem poniżej pasa i poniżej wszelkiej krytyki. Maksymiuk będąc reprezentantem wszystkich zebrał największe ciągi, gdyż Izba wysłała szkalujące go pisma do różnych kurii w Polsce.

OŚWIADCZENIE KRZYSZTOFA WOLICKIEGO

Szanowni Państwo

Chciałbym serdecznie przeprosić osoby, które wybierały się na Targi NECROEXPO 2013, aby odwiedzić moje stoisko PHU KRZYSZTOF, iż nie będą mogły tego uczynić. Powodem mojej nieobecności na targach, nie jest brak pomysłu na aranżację stoiska (6m²) czy też złe nastawianie do organizatora czy współorganizatora targów jakim jest Polska Izba Pogrzebowa.

Powód jest dziwny i nie leżący po mojej stronie – a po stronie Targów, otóż ku mojemu zdziwieniu, moja firma została skreślona z listy wystawców.

W dniu 8 maja 2013 r. otrzymałem listem poleconym od Targów Kieleckich z informacją o anulowaniu mojego zgłoszenia w Targach Necroexpo 2013.

Pikanterii dodaje fakt, iż pismo było wysłane wraz z ulotką reklamową, w której Targi zapraszają do udziału w nich, a na czwartej stronie moja firma jest umieszczona jako wystawca poprzedniej edycji.

W załączeniu przesyłam Państwu scan pisma – „oświadczenie o nieprzyjęciu mojej oferty”.

Tak dla zaspokojenia Państwa ciekawości, udział w Targach zgłosiłem 12 listopada 2012 roku, który został zaakceptowany dzień później. Na Targach chciałem reklamować szkolenia jakie organizuje moja firma.

W dniu 29 kwietnia 2013 r. otrzymałem maila potwierdzającego moje uczestnictwo w Targach – (mail jest oczywiście od Targów Kieleckich) o treści poniżej (w ramce);

Kilka dni później Targi odrzucają moje uczestnictwo, znika też ze strony targowej relacja z VI Konferencji Zarządców i Administratorów którą zorganizowałem w dniach 23–25 kwietnia 2012 r. w Łodzi pod Honorowym Patronatem Targów Necroexpo.

Konferencję tą otwierał prezes Polskiej Izby Pogrzebowej pan **Witold Skrzydlewski** a jednym z prelegentów był pan **Dariusz Dutkiewicz** dyrektor biura Polskiej Izby Pogrzebowej.

Relacja z konferencji wraz ze zdjęciami wykonanymi przez **Marcina Musiała** została zamieszczona na stronie Targów NECROEXPO.

Relacja ta kończy się wpisem:

Reasumując, szkolenie uważam za niezwykle udane. Dziękując organizatorowi za możliwość objęcia przez kieleckie targi Necroexpo patronatem tej konferencji polecam następne takie wydarzenie rekomendując firmę „Krzysztof”, jako sprawdzonego i doświadczonego organizatora szkoleń i konferencji.

Reasumując – według mnie to, co zrobiły Targi Kieleckie, to jest stosowanie praktyk ograniczających konkurencję.

From: Wiatrowska Katarzyna [mailto:wiatrowska.k@targikiele.pl]

Sent: Monday, April 29, 2013 9:56 AM

To: hexe@home.pl; info@hygeco.com.pl; info@jml-funeris.com; biuro@kam-tral.pl; andrzejt@kds.com.pl; biuro@krzysztof.waw.pl; marek@landskroon.pl; biuro@liebchen.pl; litex@litex.pl; lanowy17@wp.pl

Subject: Wpis do katalogu Targi Necroexpo

Witam,

Uprzejmie proszę o przesłanie bezpłatnego wpisu do katalogu Targów NECROEXPO 2013.

Materiały powinny zawierać: dane teleadresowe, opis działalności (max. 600 znaków) oraz logo w formacie tiff. lub jpg.

Na wpis czekam do dn. 15 maja kwietnia 2013.

Serdecznie pozdrawiam

Katarzyna Wiatrowska

Targi Kielce S.A. tel. 41 365 13 16

Jeszcze raz Pragnę Państwa Przeprzeć, że się nie spotkamy na tej imprezie Targowej.

Korzystając z okazji serdecznie zapraszam do odwiedzania mojej strony internetowej www.krzysztof.waw.pl. Proszę o uwagi lub propozycje co można umieszczać na stronie, ewentualnie czym się zająć a także do udziału w szkoleniach i konferencjach, organizowanych przez moją firmę.

Pozdrawiam
Krzysztof Wolicki



Oświadczenie o nieprzyjęciu oferty

Sz.P. Krzysztof Wolicki

PHU Krzysztof

Zgodnie z Regulaminem dla Uczestników targów Punkt A 2.3, świadcząc o możliwości nieprzyjęcia zgłoszenia, uprzejmie informuję, iż nie przyjmuję oferty i anuluję zgłoszenie udziału Pana firmy w Targach Necroexpo 2013.

Z poważaniem

Dariusz Michalak
Dyrektor Wydziału Targów

www.targi Kielce.pl

Targi Kielce SA
ul. Zakładowa 1, 25-672 Kielce, Poland
tel. +4841 365 12 22, fax: +4841 345 62 61
e-mail: biuro@targi Kielce.pl

Zarząd Spółki/ Board of Directors
dr Andrzej Morchoń - Prezes Zarządu/ President CEO
Bożena Staniak - Wiceprezes Zarządu/ Vice-President

NIP PL/TAX ID: 657 030 98 03
Spółka wpisana do Krajowego Rejestru Sądowego
prowadzonego przez Sąd Rejonowy w Kielcach/
Registered in District Court in Kielce:
KRS 0000352242
KAPITAŁ ZAKŁADOWY/SHARE CAPITAL - 27.136.500
WPLACONY W CAŁOŚCI PAID IN FULL



Biuro Prasowe Usługi dla wystawców Centrum Kongresowe Kontakt Mapa dojazdu Kielce i Region

V Międzynarodowe Targi Branży Pogrzebowej i Cmentarnej NECROEXPO
Data najbliższej edycji: 7-9 VI 2013

Po raz pierwszy w historii targi Necroexpo objęły honorowym patronatem VI Konferencję Zarządców i Administratorów Cmentarzy. Obyła się ona w Łodzi w dniach 23-25 kwietnia 2012. Tematem spotkania była Etyka zawodowa przy świadczeniu usług cmentarno-pogrzebowych. Konferencję zorganizowało Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe „KRZYSZTOF” Krzysztof Wolicki z Warszawy.



Przez trzy dni zarządcy cmentarzy mogli uzupełniać swoją wiedzę w kwestiach związanych z zielenią obiektów sakralnych i cmentarzy, współczesnymi tendencjami w zakresie projektowania i zarządzania cmentarzami. Celem konferencji poza nabyciem wiedzy teoretycznej podczas wykładów, była także wymiana doświadczeń zdobytych podczas zarządzania i administrowania cmentarzami. Wykłady prowadzili przedstawiciele Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Katedry Dendrologii i Kształtowania Terenów Zieloni Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technicznego w Szczecinie, Katedry Sztuki i Krajoznawstwa Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Polskiej Izby Pogrzebowej i Cmentarza Centralnego w Szczecinie.



Drugiego dnia konferencji organizator zaplanował wizytę na 3 cmentarzach. Grupa 30 osób udała się m.in. na zabytkowy Cmentarz Stary w Łodzi przy ulicy Ogrodowej. Przez dwie godziny zwiedzania doskonale do tego przygotowana przewodniczka opowiadała i pokazywała najbardziej charakterystyczne nagrobki znanych ludzi i mieszkańców, którzy odegrali w Łodzi ważną rolę zapisując się na trwałe w historii tego miasta.



Następnie przewodniczka zabrała grupę na Cmentarz Żydowski, zlokalizowany przy ul. Brackiej. Jest to największa nekropolia tego wyznania w Europie. Ma 41 ha i znajduje się tam 160 tys. nagrobków. Na obu nekropoliach zagubione wśród drzew i krzewów grobowce fabrykantów i przemysłowców, przenoszą wyobraźnię do odległych Czesów „Ziemi Obiecanej”.



Ostatnim punktem wycieczki zorganizowanej przez firmę „Krzysztof” była wizyta na Cmentarzu Komunalnym. Tam uczestnicy zapoznali się z infrastrukturą cmentarza, obejrzeli siedzibę Zakładu Pogrzebowego firmy H. Skrzydlewski: Kaplicę, Zakład Pogrzebowy, Kwiatarnię, Spopielarnię.



Reasumując, szkolenie uważam za niezwykle udane. Dziękując organizatorowi za możliwość objęcia przez kieleckie targi Necroexpo patronatem tej konferencji polecam następne takie wydarzenia rekomendując firmę „Krzysztof” jako sprawzonego i doświadczonego organizatora szkoleń i konferencji.

Na następne szkolenie dla branży zapraszam Państwa w imieniu swoim, jak i Polskiej Izby Pogrzebowej – współorganizatora targów Necroexpo w Kielcach tym razem do Krakowa już od 26 do 27 maja 2012 roku.

NIECZYSTY ZAGRYWKI

Firma PHU Krzysztof, prezentująca się od samego początku na wszystkich krajowych targach funeralnych została wykluczona z udziału w Necroexpo 2013 Kielce. Co było powodem takiej decyzji? Właściciel firmy Krzysztof Wolicki twierdzi, że sprawa ma drugie, dużo głębsze dno i jako sprawcę wskazuje Polską Izbę Pogrzebową.

— Na początku lat dziewięćdziesiątych przedsiębiorcy pogrzebowi zaczęli zrzeszać się, by wspólnie podnosić poziom swojej wiedzy, wymieniać się doświadczeniami, czerpać z doświadczeń firm zachodnich, podnosić standardy i jakość usług — wspomina **Krzysztof Wolicki**. — Na tej kanwie wyrosło Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe (PSP). Dziś dzieje się coś bardzo złego. Powstały organizacje chcące zawładnąć i monopolizować rynek, wychodzące z założenia, że kto nie z nami, ten przeciwko nam.

ODDANY BRANŻY

Krzysztof Wolicki z branżą cmentarno-pogrzebową związany jest zawodowo od połowy lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Uczestniczył w trzech pierwszych edycjach

Targów Sztuki Cmentarnej Nekropolie we Wrocławiu.

W 2000 r. wspólnie z warszawską firmą informatyczną DRAFT opracował program komputerowy do obsługi i zarządzania cmentarzami SEGIZ (System Ewidencji Grobów i Zmarłych). Współpracował z Wojciechem Krawczykiem, późniejszym Prezesem Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego i Administratorów Cmentarzy (obecnie Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe), robiąc zdjęcia na potrzeby miesięcznika, potem dwumiesięcznika „Memento”. Był fotografem podczas Pierwszej Edycji Targów Pogrzebowych MEMENTO w Czosnowie pod Warszawą. Od wiosny 2005 r. do lutego 2009 r. tj. firma PHU KRZYSZTOF na zasadzie podwykonawcy wykonywała prace na rzecz Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego Administra-

torów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych. W Stowarzyszeniu zajmowała się organizacją szkoleń i konferencji, a także kontaktami ze środowiskiem. Była współorganizatorem III i IV edycji Warszawskich Targów Pogrzebowych MEMENTO. Firma Krzysztofa Wolickiego po dzień dzisiejszy jest organizatorem szkoleń i konferencji dla branży cmentarno-pogrzebowej, przedstawicielem handlowym czeskiego producenta pieców kremacyjnych TABO-CS.

KTO NIE Z NAMI TEN PRZECIW

— Ósmego maja 2013 roku otrzymałem listem poleconym od Targów Kieleckich z informacją o anulowaniu mojego zgłoszenia w Targach Necroexpo 2013 — mówi Wolicki. — Pikanterii dodaje fakt, iż pismo było wysłane wraz z ulotką reklamową, w której Targi zapraszają do udziału w nich, a na czwartej stronie moja firma jest umieszczona jako wystawca poprzedniej edycji. Udział w Targach zgłosiłem 12 listopada 2012 roku, który został zaakceptowany dzień później. Na Targach chciałem reklamować szkolenia, jakie organizuje moja firma.

29 kwietnia 2013 r. otrzymałem maila potwierdzającego moje uczestnictwo. Kilka dni później Targi odrzuciły je, zniknęła też ze strony targowej relacja z VI Konferencji Zarządców i Administratorów którą zorganizowałem w dniach 23-25 kwietnia 2012 r. w Łodzi pod Honorowym Patronatem Targów Necroexpo.

Krzysztof Wolicki twierdzi, że decyzja ta została podjęta przez Targi pod presją prominentnych członków Polskiej Izby Pogrzebowej. Dlaczego? Gdyż nie zgodził się na pewne „propozycje nie do odrzucenia”, wymuszające na nim opowiedzenie się po jednej ze stron.

NASZA RACJA JEST MOJSZA

— Kto nie jest z nami jest przeciwko nam, takimi słowy prezes pewnej Izby Gospodarczej próbuje przekonać do wstąpienia w jej szeregi — dodaje Wolicki. — To agresywne powiedzenie stawia po wrogiej stronie wszystkich, mających inne przekonania niż „my”.

By wyjaśnić sytuację, Wolicki wysto-

sował do dyrektora wydziału targów Targi Kielce S.A. **Dariusza Michalaka** list otwarty, domagając się udzielenia odpowiedzi na pytanie, jaka była przyczyna anulowania uczestnictwa jego firmy w Necroexpo 2013.

— W regulaminie Targów Kielce jest tylko punkt A 2.3, który daje panu możliwość odmówienia wystawienia każdemu, kto się panu nie spodoba — pisze Wolicki. — Chciałbym wiedzieć, czy to moja twarz się panu nie spodobała — i to jestem w stanie zrozumieć — czy to, z czym chciałem zaprezentować się na Targach, a mianowicie ofertą szkoleniową do branży cmentarno pogrzebowej. (...) Proszę także o przesłanie mi fotokopii pisma, jakie wpłynęło do Targów Kielce, a skierowane przez Polską Izbę Pogrzebową, w sprawie wykreślenia mojej firmy z listy wystawców.

SZCZEROŚĆ NIE POPŁACA

Krzysztof Wolicki prezentował swoją firmę w listopadzie 2012 roku podczas Międzynarodowych

Targów Poznańskich z rekomendacją Światowej Organizacji Operatorów Funeralnych FIAT-IFTA MEMENTO 2012 im. Wojciecha Krawczyka, organizowanych przez PSP i MTP. Stwierdził wówczas:

— Dla mojej firmy były one udane, podpisałem umowy na dostawę pieców kremacyjnych do dwu ośrodków kremacyjnych, a także na dostawę okuć SPAF z hurtownią z Niemiec.

Czy to aż tak zabolęło zarząd PIP, że postanowili Wolickiego postawić pod ścianą wyboru? Do naszej organizacji coraz częściej docierają sygnały od naszych członków, że składane są im „propozycje nie do odrzucenia”. Przykładem jest chociażby pan **Ireneusz Migdał**, który do niedawna publikował swoje artykuły w „Memento” i kilka miesięcy temu wycofał się. Ale nie ma tego złego co by na dobre nie wyszło, gdyż na naszych łamach zagrościł pan **Adam Ragiel**, szanowany tanatopraktor z ogromnym doświadczeniem i chęcią dzielenia się wiedzą z członkami PSP. Jak twierdzi, też dostał podobną „propozycję”, ale nie ugiął się.



Producent namiotów pogrzebowych

5 lat gwarancji

- Montaż w 5 minut
- Łatwy transport
- Wodoszczelność

www.mitko.pl

tel. 32 720 63 56

— Cieszymy się, że pan Adam kontynuuje idee Wojciecha Krawczyka, integracji, wzajemnego poszanowania, dokształcania — mówi prezes PSP **Franciszek Maksymiuk**. — To facet z charakterem.

SMRÓD I PRZEKRĘTY

Jeśli zaś chodzi o targi funeralne — przypomnijmy (szczegółowo z okazji jubileuszu), przez wiele lat były organizowane przez stowarzyszenia OSPP i SSPP, a potem przez PSP i PIP.

PSP stoi na stanowisku dialogu, integracji, walki z patologiami transparentnych poczyniń, pluralizmu, jawności. Jest to jednak niemożliwe z powodu licznych ataków ze strony Izby. Stowarzyszenie staje pod ostrzałem nieczystych oskarżeń insynuacji, donosów. Przykłady? Oto Izba wystosowała pismo do sekretariatu Episkopatu i Kurii Siedleckiej z prośbą „o podjęcie stosownych kroków w stosunku do zarządcy cmentarzy parafialnych” czytaj prezesa Maksymiuka. Postawienie zarzutu jakoby lobbował za ustawą autorstwa SLD jest absurdem. PSP nigdy tą ustawą nie zajmowało się.

— Faktem jest, że dyrektor biura była na posiedzeniu jednej z komisji sejmowych (nie zbierając głosu) na zaproszenie SLD, ale tylko po to, by wykazać absurdalność poprawek ustawy ich autorstwa — twierdzi Maksymiuk. — Nie ma więc mowy o jakimkolwiek lobbingu. To tak jak bym np. Pana Dudkiewicza zobaczył z panią lekko obyczajową i stwierdził bym, że jest sutenerem. PSP przekazało projekt ustawy na-

szego autorstwa, której treść ustalono w trakcie spotkania w Bydgoszczy i Poznaniu Posłance PSL. Wspomniany projekt zakłada możliwość rozsypania prochów w ogrodach pamięci na terenie cmentarzy.

W PSP nie ma naczelnika tylko demokratycznie wybrany prezes, którego obowiązkiem jest prezentowanie poglądów większości. Szkoda, że zamiast dyskusji przy stole, Izba pisze donosy.

ZŁOTOUSTE OBIETNICE

Prezes PIP, **Witold Skrzydlewski**, ubolewa, że prezes Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego Franciszek Maksymiuk nie przybył na ich walne zgromadzenie. Z drugiej strony ma żal, że nie został zaproszony na walne PSP. Fakty: Zaproszenie prezesa PIP zostało wysłane Maksymiukowi w ostatniej chwili, przed jego wyjazdem z wizytą roboczą do zaprzyjaźnionych zagranicznych firm pogrzebowych na wschodzie i umówionym spotkaniem z władzami Białorusi. Nie było możliwości, aby przerwał spotkanie i przekroczył granicę, by zdążyć na zaproszenie PIP. Jeśli zaś chodzi o zaproszenie pana Skrzydlewskiego, zostało mu ono wysłane w stosownym czasie, podobnie jak innym członkom Stowarzyszenia (pan Witold Skrzydlewski jest także członkiem PSP), poprzez biuro PSP drogą e-mail. Pan Skrzydlewski twierdzi, że go nie otrzymał. Prezes PSP dwukrotnie w rozmowie telefonicznej i raz na piśmie przeprosił Pana Skrzydlewskiego za zaistniałą sytuację, a mimo to pan prezes wypłakuje swoje żale na łamach miesięcznika „Kultura Pogrzebu”. Gazety, która

publikując te informacje nie postarała się pozyskać wypowiedzi prezesa Stowarzyszenia, prokurując oskarżenia wygodne Skrzydlewskiemu.

ŚLEPE ATAKI

Od wielu lat środowiska funeralne starają się o nowelizację ustawy z 1957 r. O cmentarzach i chowaniu zmarłych. W konsultacjach sejmowych bierze udział PSP wyrażające opinie członków. Trudno odgadnąć, co kierowało szefami Izby, której dyrektor biura pan **Dariusz Dutkiewicz** był obecny na posiedzeniu komisji, rozsyłając do kurii biskupich pismo potępiające prezesa Stowarzyszenia Franciszka Maksymiuka, jako złego katolika.

Polska Izba Pogrzebowa w tym jej prezes, Witold Skrzydlewski, kreujący się w tym momencie na obrońcę wiary, to człowiek który sam przyznał się, że był zamieszany w łódzką aferę „łowców skór”, płacąc za informacje o śmierci pacjentów.

Stowarzyszenie kierując się słowami śp. błogosławionego Jana Pawła II „*zło dobrem zwyciężaj*” nie reagoowało dotychczas na poniżające nas wypowiedzi prokurowane przez PIP, zamieszczane w miesięczniku „Kultura Pogrzebu” i na łamach biuletynu PIP. Jednak wobec zapytań naszych członków uważamy, że winni jesteśmy im w tej sprawie wyjaśnienia.

(red)

Komentarz **Barbary Zawadzkiej**,
dyrektor biura PSP.

Pisma skierowane do biskupów nieprzypadkowo wysłano tam, gdzie Franciszek Maksymiuk świadczy usługi pogrzebowe. Chodziło o zdyskredytowanie prezesa PSP w oczach osób, z którymi od lat współpracuje. Mówiąc wprost — aby utrudnić lub uniemożliwić mu pracę, z której się utrzymuje. Członkowie PIP zaproszeni przez klub poselski do Sejmu, byli obecni na posiedzeniu komisji. Myślę, że tu gdzie wchodzi dobro ogółu, poglądy polityczne nie mają znaczenia — czy lewica, czy prawica. Liczy się skutek. Branża pogrzebowa jest branżą specyficzną — Mało kto ją chce zgłębić, bo jest „smutna”. U nas aktualne jest powiedzenie „nie wywołuj wilka z lasu”. Mamy takie szczęście, że przepisami dotyczącymi branży pogrzebowej zajmują się osoby nie mające nic wspólnego z branżą, jeśli nie liczyć tego, że uczestniczą od czasu do czasu w pogrzebach. Wtedy też nie zdają sobie sprawy z problemów, które za rodziny zmarłego biorą na siebie firmy pogrzebowe. Wielu Polaków nie wie nawet, że rozsypywanie prochów jest w Polsce zabronione, a miejsce pochowania zwłok czy prochów jest zgodnie z prawem na cmentarzu. Wiedzę swą czerpią raczej z filmów amerykańskich. Ile razy słyśmy się wypowiedzi „Ja tam w ostatniej woli każę, aby rodzina moje prochy rozsypała w moim ukochanym morzu, jeziorze, lesie, polu itd.”

Zgonie ze statutem PSP wśród celów jakie sobie stawia organizacja jest integrowanie władz i zrzeszeń, podmiotów gospodarczych, środowisk i osób zainteresowanych sprawami organizacji i kultury pogrzebu. Nasi członkowie nie bojkotują konkurencji i biorą udział w wielu spotkaniach branżowych patrząc na ich cel, a nie kto je organizuje. Czasami może to przynieść nieoczekiwane skutki. Jak np. w „Kulturze Pogrzebu” po spotkaniu krematystów w Łodzi zamieszczono zdjęcie naszych członków, z podpisem, że to członkowie „Izbowej sekcji”. Pewnie pomyłka, ale wymowna. Na zdjęciu znajdują się kolejno: **Tomasz Salski**(PSP), **Jarosław Wydmuch**(PSP), **Danuta Kruk**(PSP i PIP), **Jarosław Kammer**(PSP). Spośród nich tylko pani Kruk jest członkiem Izby i Stowarzyszenia.

„MIEJSCE WSPOMNIENI”

JAKO NIEZWYKŁA FORMA UCZCZENIA PAMIĘCI

Śmierć bliskiej osoby jest dla każdego z nas momentem trudnym. Pustka i przyzwyczajenia nieustannie przypominają o zmarłym, którego nie ma już wśród nas, a wspomnienia są dla wielu bardzo ważnym elementem pomagającym pogodzić się z odejściem bliskiego. Pograżeni w żałobie pragną zatrzymać na zawsze myśl o tych, którzy odeszli kolekcjonując wspólne fotografie, ulubione sentencje czy piosenki zmarłego.

Dla tych, którzy w sposób szczególny traktują pamięć o ukochanej osobie, twórcy nowo powstałego internetowego portalu funeralnego **www.AriaMemoria.com** stworzyli usługę „Miejsce wspomnień”. Jest to zakładka, w której użytkownicy mogą w łatwy sposób stworzyć ilustrację zawierającą zdjęcie, datę narodzin i śmierci oraz życiowe motto lub ulubiony cytat zmarłego. Ponadto, użytkownicy mają możliwość okazania pogrzezonej w żałobie rodzinie wsparcia, **zapalając wirtualny znicz** czy **publikując na stronie kondolencje**.

Miejsce wspomnień jest doskonałym rozwiązaniem dla tych, dla których pamięć o zmarłym jest szczególnie ważna. **Uwieczniony w postaci ilustracji wizerunek bliskiej osoby** może służyć chwilom zadumy lub przywracaniu wspomnień o osobie, która odeszła, podczas Świąt czy rodzinnych spotkań.

Zapraszamy do odwiedzenia strony **www.AriaMemoria.com** i zapoznania się z przykładowymi Miejscami wspomnień.

Newsweek

WITOLD SKRZYDLEWSKI.

OJCIEC CHRZESTNY POLSKIEGO NEKROBIZNESU

Mógłby być bohaterem polskiej wersji „Ojca chrzestnego”. To jego karawan z kryształową podłogą wioził trumnę z Marią Kaczyńską na Wawel. A zamach na jego życie był przed laty początkiem głośnej afery „łowców skór”.

Aleksandra Pawlicka

— Proszę pani, ja boję się tylko Boga i mojej mamusi — mówi Witold Skrzydlewski, najbardziej wpływowy człowiek w polskim nekrobiznesie, siadając na rozłożystej skórzanej kanapie. — U nas jest jak

we włoskiej rodzinie, mamusia jest najważniejsza. Gdyby powiedziała, że mam się obwiesić granatami jak w Hamasie, tobym to zrobił bez dyskusji.

ZJEŚĆ KAWAŁEK MÓZGU

Siedzimy w siedzibie H. Skrzydlewskiej, bo biznes wciąż firmuje 88-letnia pani Helena. Jej portret wisi na honorowym miejscu. Syn, korpulentny 60-latek ze złotym zegarkiem i grubym złotym łańcuszkiem na szyi, zerka co chwila w stronę fotografii. Obok stoi stół konferencyjny na 32 osoby, przy którym zbierają się szefowie zakładów pogrzebowych z całego kraju. Skrzydlewski jest prezesem Pol-

skiej Izby Pogrzebowej. W październiku urządził dla członków organizacji bal w warszawskim hotelu Marriott. Na salę wjechał tort wielkości stołu w kształcie pliku banknotów z napisem „One million dollar” i podobizną Skrzydlewskiego. — Robiłem na torcie za Waszyngtona, a gdy przyszło do krojenia, to wszyscy chcieli dostać kawałek z mojego mózgu — żartuje.

CAPO DI TUTTI CAPI

Ma kilkanaście zakładów pogrzebowych oraz ponad trzydzieści kwaciarni w Łodzi i okolicy. Interes zaczął się od wiadra z kwiatami z ogródka, które matka sprzedawała przed domem. Po latach dorobili się sieci kwaciarni. W 1990 roku, gdy w Polsce rodziła się gospodarka rynkowa, Skrzydlewski wpadł na pomysł, żeby otworzyć zakład pogrzebowy. — Miasto ogłosiło przetarg na przewóz osób, które giną w wypadkach na ulicy. Kupiłem mały zakład pogrzebowy i zaoferowałem, że mogę świadczyć taką usługę za przysłowiową złotówkę — mówi.

To wersja Skrzydlewskiego, bo ustawa o zamówieniach publicznych, nakazująca procedurę przetargową, weszła w życie dopiero w 1994 r. **Koncesję jednak zdobył i gdy w Łodzi zdarzał się wypadek, na miejsce podjeżdżał wóz z wielkim napisem „H. Skrzydlewska”.** I nie był to wóz byle jaki. Inni jeździli wciąż nyskami, a Skrzydlewski kupił do przewozu nieboszczyków toyoty i mercedesy.

— Okradali mnie, wybijali szyby, a ja się nie dawałem. Raz wyprowadzili mi beemkę. Wziąłem pienią-

dze do teczki, bo ja, proszę pani, nie używam kart kredytowych do dziś, i poszedłem do salonu samochodowego naprzeciwko. Zapytałem, jaki mają największy samochód, i kupiłem go na pniu. **Gdy podjechałem nim pod zakład, usłyszałem: „No widzę, że sąsiada nie ze wszystkiego okradli!”.** Odparłem: „**Ano nie. Panią wykupię za dwa lata”.** I wykupiłem.

Na rynku pogrzebowym wszyscy się go boją. Nie tylko w Łodzi, w całym regionie: Pabianicach, Łowiczu, Sieradzu, Zgierzu. Właściciele małych zakładów mówią: „**Skrzydlewski jest jak walec. Gdzie wchodzi, tam rozjeżdża na miazgę”.** Najlepiej wie o tym jego główny konkurent w Łodzi — firma Tomasza Salskiego Klepsydra. Gdy Salski budował krematorium, Skrzydlewski natychmiast wykupił działkę naprzeciwko i postawił na niej zakład z napisem na elewacji: „**Posiadamy własne krematorium”.** Słowo „krematorium” jest napisane ogromnymi literami. Gdy podjeżdżają ludzie pogrzebani w żałobie, idą zwykle tam, gdzie widzą wielki napis. A kremacja ich bliskich odbywa się na drugim końcu miasta.

Salski odmawia komentarza. Mówi tylko: — **Pan Skrzydlewski pierwszą trumnę kupił od moich rodziców.** A jego Izba Pogrzebowa powstała dlatego, że byłem prezesem Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego. On też musiał być prezesem czegoś.

WALKA NA ŚMIERĆ

„**Branża pogrzebowa to mafia**” — mówią pracujący w niej

ludzie. Organizacje Skrzydlewskiego i Salskiego konkurują o wpływy jak klany sycylijskiej cosa nostry. Trzecim konkurentem jest Mementis — funeralna siećówka mająca zakłady w całym kraju.

— **Wrogie przejścia i koszenie konkurencji to u nas codzienność.** Zasada jest prosta: albo ja wykończę przeciwnika, albo on mnie — mówi jeden z właścicieli firm pogrzebowych.

W 2001 r. na Skrzydlewskiego zaplanowano zamach. **Jacek Tomalski, człowiek z branży, miał wynająć płatnego zabójcę.** Tyle że zabójca okazał się podstawionym przez policję agentem i do zbrodni nie doszło. Niemniej o wydarzeniach pisano jako o wojnie grabarzy. Tomalski dostał 15 lat więzienia. Dziś już nie żyje.

Skrzydlewski uznał wtedy, że sprawy zaszły za daleko, i postanowił opowiedzieć dziennikarzom, co się dzieje w łódzkich firmach pogrzebowych. W ten sposób światło dzienne ujrzała jedna z najgłośniejszych afer ostatnich lat. **O „łowcach skór” — czyli ludziach płacących za informacje o zgonach — napisała „Gazeta Wyborcza”.** Okazało się, że zgony bywały wspomagane: albo opóźnianiem przybycia pogotowia, albo wstrzyknięciem pavulonu, leku używanego w anestezji. Pracownicy pogotowia ratunkowego brali za „skórę” najpierw 300 zł, a potem cena wzrosła do nawet 1800 zł. Skrzydlewski przyznał dziennikarzom, że początkowo i on płacił za informacje o śmierci pacjentów, ale „gdy zaczęły to być bardzo duże kwoty, wycofaliśmy się. Uważaliśmy, że to już stało się niebezpieczne i ta granica między ratowaniem a udawaniem może się



[Made in Germany]



Oficjalny Przedstawiciel Na Polskę

G&G Company • ul. Dolna 1 • 44 171 Pławniowice • Mobil: 0048 665 103100 • www.kuhlmann-cars.de

Kredyt, leasing, ubezpieczenie zapewniamy kompleksową obsługę.

gdzieś zatrzeć”.

O łódzkiej aferze powstał film BBC „Necrobusiness”. Skrzydlewski wystąpił w nim za 200 tys. euro, zastrzegając, że film nigdy nie może być pokazywany w Polsce. Oficjalnie nie był, ale wkrótce pojawiły się nielegalne płyty DVD, a w 2010 r., tuż przed referendum w sprawie odwołania prezydenta Łodzi Jerzego Kropiwnickiego, „Necrobusiness” trafił do internetu. W filmie Kropiwnicki pojawia się ze Skrzydlewskim. W referendum traci fotel prezydenta.

CÓRKA I ŻUŻEL

Kropiwnickiego (polityka ZChN, potem sympatyzującego z PiS) Skrzydlewski poznał w 2003 r. podczas akcji Prezydent Jednego Dnia. Skrzydlewski zapłacił wówczas 45 tys. zł, żeby na jeden dzień zasiąść w fotelu prezydenta miasta.

— Gdy zaczęła się licytacja, zadzwonili do mnie z urzędu, że wygrywa Jerzy Urban, który już ogłosił, że „Kropa” będzie nosił za nim teczkę z dziełami Lenina. Nie mogłem do tego dopuścić i go przelicytowałem — mówi.

Przed urząd miasta zajechał karawanem. Jako jednodniowy prezydent miał prawo do podjęcia kilku decyzji. **Postanowił, że przez trzy dni straż miejska nie będzie dawać mandatów oraz że miasto daruje podatek od nieruchomości klubom sportowym.** Był wtedy prezesem klubu piłkarskiego Widzew.

Dziś finansuje klub żużlowy Orzeł. Jego żużlowcy mają na plecach napis: „Wyprzedź, a trafisz do H. Skrzydlewska”. Media donoszą, że Skrzydlewski inwestuje w sport setki tysięcy złotych. — Nie powiem ile,

bo rodzina puściłaby mnie z torbami — tłumaczy. — Ale gdyby to były kwoty, o jakich mówią dziennikarze, to ja bym do Częstochowy szedł na kolanach dziękować.

Dlaczego to robi? **Przede wszystkim dlatego, że fanką piłki nożnej i żużla jest jego córka, dziś europosłanka PO.** Skrzydlewski tłumaczył kiedyś lokalnemu dziennikarzowi: „Miałem kolegę, który był nieprzychylnie bogaty i miał córkę w wieku mojej. Jak to mówią, dziewczyna zrobiła sobie ten złoty strzał i dziś jej nie ma. Może dlatego, że nie miała zainteresowań?”.

Gdy córka ostatnio wymyśliła, że zorganizuje turniej młodych drużyn piłkarskich Skrzydlewska Cup, ojciec ufundował każdemu z 81 zespołów sprzęt piłkarski. **Dla córki zrobi wszystko, pod warunkiem że będzie mu posłuszna.** Zdarzyło jej się kupić mieszkanie, nie informując o tym ojca, i wtedy usłyszała, że jego noga nigdy tam nie postanie. I słowa dotrzymał.

— Skrzydlewscy, proszę pani, muszą być twardzi. Pamiętam, jak córka postanowiła pracować u Kropiwnickiego jako dyrektor jego gabinetu — opowiada Witold Skrzydlewski. — Zapytała mnie wtedy o radę. Powiedziałem: „Idź, ale jak coś ci nie wyjdzie, to nie wracaj z płaczem. **Jak masz beczeć, to lepiej rzuć się pod pociąg, a ja ci urządzę ładny pogrzeb**”.

DON WITO

Dla Witolda Skrzydlewskiego rodzina jest najważniejsza. **A rodzina to także wszyscy pracownicy firmy. Każdy ma ksywkę, jest Scot-**

ti, Cicolina, Ryba (choć ta ostatnia naprawdę nazywa się Karp i Skrzydlewski co roku życzy jej na święta, żeby przeżyła Boże Narodzenie).

Lubi zatrudniać ludzi, którym powinęła się noga. Kogoś, kto przepuścił majątek, czy matkę, która nie ma środków na utrzymanie dzieci. Oni są wdzięczni. A on może być jak ojciec chrzestny swojej rodziny. Gdy wchodzi do zakładu, wszyscy witają go uśmiechem, choć sam mówi o sobie: „Dzierżyński był przy mnie demokratą”.

Ale też funduje paczki dla dzieci urodzonych i mieszkających z matkami w więzieniu. Stypendia dla dzieci bez rodziny. — Mamusia nauczyła mnie, że „trzech obiadów nie zjem, a trumna nie ma kieszeni” — mówi. Gdy ostatnio Helena Skrzydlewska poważnie zachorowała i wszyscy myśleli, że to koniec, powiedział: „Mamo, co ty mi robisz? Idzie kryzys. Jesteś mi potrzebna”. Następnego dnia o świcie zadzwoniła siostra. Zdrętwiał, siostra powiedziała: „Będzie rozmowa”.

W słuchawce usłyszał matkę: „Synek, ze mną wszystko w porządku. Ty pilnuj interesu!”.

SMOLEŃSKI DYM

Pilnuje. Wybrał już miejsce na swój grób, „tak by mieć oko na kasę firmy”. Bardzo nie lubi, gdy o rodzinie źle mówią. A w ostatnich tygodniach jego nazwisko pojawiało się przy okazji awantur o pogrzeby ofiar katastrofy smoleńskiej. **Dziennikarze TVN ujawnili, że Polska Izba Pogrzebowa, której jest szefem, już 10 kwietnia 2010 r. złożyła w Kancelarii Premiera deklarację,**

że urządzi wszystkie pochówki za darmo. Pismo podpisał Skrzydlewski. Kancelaria Premiera nie skorzystała z oferty, organizację pogrzebów zleciła firmie SOS Agencja Funeralna. W środowisku pogrzebowym wrze. **Są podejrzenia, że firma SOS zawyżyła stawki.** Równocześnie mówi się, że za ujawnieniem afery stoją wiceprezesi Polskiej Izby Pogrzebowej. Ktoś się dopatrzył, że karawan z emblematem firmy jednego z wiceprezesów wiozł ciało prezydenta Lecha Kaczyńskiego z lotniska do pałacu, a była umowa: żadnych nazw. Ktoś inny twierdzi, że maserati, którym przewożono prezydenta na Wawel, miał numery rejestracyjne karawanu innej firmy należącej do Polskiej Izby Pogrzebowej.

Skrzydlewski nie chce tego komentować. Mówi tylko, że chrysler, którym wieziono na Wawel trumnę z ciałem prezydentowej Marii Kaczyńskiej, był jego, bo nikt inny w Polsce nie ma takiego karawanu. Z kryształową podłogą. **Opowiadam Skrzydlewskiemu, że konkurenci uważają jego sukces za efekt zażytych stosunków z władzą i Kościołem, bo biskup łódzki Władysław Ziśtek to podobno jego wujek.** — Nie mam wujka biskupa — odpowiada. — Ludzie, proszę pani, mówią nawet, że biskup to mój ojciec, tylko kiedy on miałby mnie zrobić? W przedszkolu? Metryki się nie zgadzają. Mój ojciec zmarł przeszło 40 lat temu, a moja mama wszystkie jego rzeczy do dziś trzyma w szafie. Ja pani powiem, co ludzi z branży kole w oczy. To, że są numer dwa czy trzy, a ja jestem numerem jeden.



JAK NA SZKOLENIE TO DO PUCKA

Wspaniały weekend nad morzem, hotel przy moło, rejs po Bałtyku, przyspieszony kurs języka kaszubskiego, to tylko jedne z nielicznych atrakcji, jakie czekały na uczestników szkolenia, które odbyło się w dniach 23-24 maja w Pucku. Te kilka dni na długo zostaną w pamięci większości naszej wirtualnej rodziny PSP, która w majowy weekend przybyła do Pucka.

Marzanna Godlewska

Niestety, od wielu lat pogoda na polskich plażach Bałtyku nie jest zbyt łaskawa dla turystów. Jadąc na szkolenie nie spodziewaliśmy się, że będzie inaczej. Od wielu dni w całym kraju padały ulewne deszcze, wieczory były chłodne, a poranki dżdżyste. Synoptycy zapowiadali, że taka aura utrzyma się przez co najmniej kilka najbliższych dni. I nic nie wskazywało, że będzie inaczej.

W STRUGACH DESZCZU

Gdańsk powitał nas w środę deszczem, zaś tuż przed Puckiem wichura powaliła kilka drzew, które przez parę godzin strażacy usuwali z drogi. Staliśmy w kilometrowych korkach, niewiele co widząc poprzez strugi zacinającego deszczu. Czwartkowy poranek okazał się dla wszystkich nas niespodzianką. Chmury jak

za dotknięciem czarodziejskiej różdżki rozstały się, ukazując niebo.

Po śniadaniu czekało nas szkolenie na temat przepisów prawnych związanych z zarządzaniem cmentarzami wojennymi, które odbyło się na cmentarzu wojennym w Lesie Piaśnickim.

Po obiedzie zgodnie z planem udaliśmy się na parking, z którego wyruszyliśmy autokarem na Hel. Naszym przewodnikiem był **Bogusław Janicki**, przedsiębiorca pogrzebowy z Pucka, zwany przez przyjaciół, czyli również nas „Kaszubem”. Przybliżył nam historię każdego zakątka półwyspu, zarówno w języku polskim, jak i kaszubskim. Na Helu odwiedziliśmy fokarium, po czym wypłynęliśmy kutrem na rejs po Bałtyku. Naszym kaowcem na otwartym morzu był również Boguś Janicki, pokazując nam, nieznane większości turystów

bałtyckie uroczyska. Po powrocie czekał na nas wieczór branżowy połączony z uroczystą kolacją, do której przygrywała kaszubska kapela.

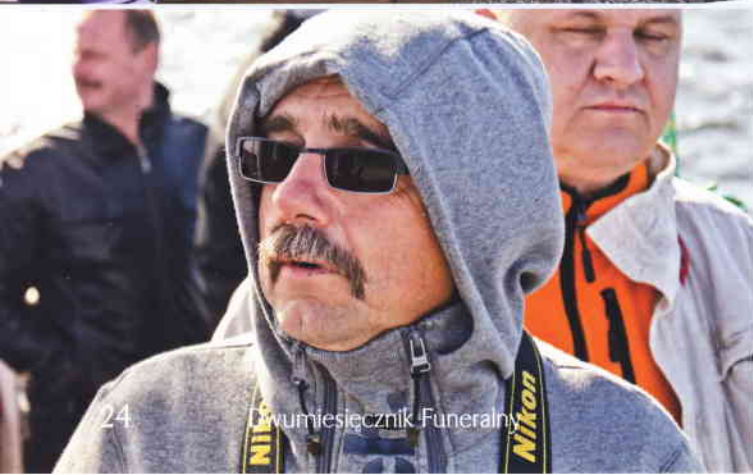
ŻAL WRACAĆ

W piątek Mistrz Ceremonii **Anna Borowik** poprowadziła bardzo interesujący wykład na temat ceremoniału pogrzebowego. Pytaniom nie było końca, a książki naszej prelegentki rozeszły się jak ciepłe bułeczki. Niestety, wszystko co dobre kiedyś musi się skończyć, więc po obiedzie większość z nas udała się do samochodów i wyruszyła w podróż do domu. Zaledwie kilka kilometrów za Gdańskiem pogoda nagle się zmieniła, zrobiło się chłodno i zaczął padać, zgodnie z obietnicami synoptyków, deszcz. Jak ustaliliśmy w Pucku też.

Zbrodnia w Piaśnicy – szereg zbrojowych egzekucji przeprowadzonych przez okupantów niemieckich, w ramach tzw. akcji „Inteligencja”, w lasach piaśnickich w pobliżu Wejherowa. Akcja eksterminacyjna w Piaśnicy rozpoczęła się pod koniec października 1939 i trwała do początków kwietnia 1940. W tym okresie funkcjonariusze SS oraz członkowie paramilitarnego Selbstschutzu zamordowali w lasach piaśnickich od 12 tys. do 14 tys. ludzi – przedstawicieli polskiej inteligencji z Pomorza Gdańskiego, jak również osoby narodowości polskiej, czeskiej

i niemieckiej przywiezione z głębi Rzeszy. Piaśnica stanowi największe, po KL Stutthof, miejsce kaźni ludności polskiej na Pomorzu w okresie II wojny światowej i bywa nazywana czasem „drugim”, lub „pomorskim” Katyniem. Miejscem pamięci opiekują się obecnie: Stowarzyszenie Rodzina Piaśnicka, Społeczny Komitet Opieki nad Mogiłami Piaśnicy, Urząd Gminy Wejherowo oraz uczniowie Zespołu Szkół nr 3 w Wejherowie im. Martyrologii Piaśnicy.

źródło: www.wikipedia.pl





Kilka lat temu stworzyliśmy System Administracji Grobami SAGRO - aplikację, umożliwiającą sprawne i kompleksowe zarządzanie cmentarzem. Podczas projektowania aplikacji, współpracowaliśmy z wieloma zarządcami cmentarzy, dzięki czemu udało nam się w 100% dostosować SAGRO do codziennej pracy zarządców. SAGRO umożliwia sprawne i kompleksowe zarządzanie cmentarzem, a także bieżącą kontrolę wszelkich działań, prowadzonych na jego terenie.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom Naszych Klientów-obecnych i przyszłych - udoskonaliliśmy SAGRO o kilka istotnych modułów. Rozbudowaliśmy moduł "Dokumenty Sprzedaży", umożliwiający szybkie tworzenie dokumentów sprzedaży - faktur do towarów i usług, a także opłat za groby, realizowanych przez zarządcę. Funkcjonalność ta daje możliwość szybkiego wydrukowania stworzonego dokumentu - zarówno w formie faktury, jak i paragonu fiskalnego.

Udoskonaliliśmy system bezpieczeństwa przechowywania wszelkich danych, gromadzonych przez zarządcę cmentarza. Kopia zapasowa - inaczej niż w innych programach tego typu - tworzona jest niejako w tle, podczas działania programu, dzięki czemu nie zakłóca to bieżącej pracy programu.

Warto podkreślić, że SAGRO zostało wzbogacone o moduł "Użytkowników/Grup uprawnień". Dzięki nowej funkcjonalności, istnieje możliwość przypisania użytkowników do konkretnej/odpowiedniej grupy uprawnień, nadając mu tym samym odpowiednie prawa do wybranych części programu. Co ważne, można utworzyć dowolną ilość grup, a następnie każdej z nich przypisać poszczególne uprawnienia. Funkcjonalność ta jest idealnym rozwiązaniem w przypadku, kiedy na aplikacji pracuje wielu pracowników.

Ponadto, rozbudowaliśmy funkcjonalność takich modułów, jak: "Terminarz", "Fakturowanie", czy "Kontroler Synchronizacji". Jednocześnie, należy podkreślić, że SAGRO jest aplikacją elastyczną, co oznacza, że system można wdrażać wieloetapowo, czyli testować jego poszczególne funkcje i - zgodnie z zapotrzebowaniem - dopisywać kolejne moduły.

Współpracujemy z zarządcami cmentarzy w całej Polsce! Nasza oferta nie ogranicza się jedynie do wdrożenia aplikacji SAGRO! Oferujemy również: przygotowanie strony internetowej wraz z modułem wyszukiwarki grobów, wykonanie inwentaryzacji cmentarza wraz z dokumentacją zdjęciową, czy wykonanie mapy cmentarza w oparciu o pomiary geodezyjne.

Zapraszamy do współpracy!

amb software sp. z o.o.

Sulechowska 1, 65-022 Zielona Góra, tel. +48 68 453 70 40,
fax +48 68 453 70 44, e-mail: sagro@ambsoft.pl, www.ambsoft.pl

KREMATORIA W POLSCE

CMENTARZ KOMUNALNY KREMATORIUM W CZĘSTOCHOWIE
42-210 Częstochowa, ul. Radomska 117,

PPU ZIELEŃ sp. z o.o. Gdańsk, Zakład Kremacji
Przy Cmentarzu Centralnym SREBRZYSKO
ul. Srebniki 14, Wrzeszcz

KREMATORIUM w Głogowie „CREMERING” s.c.
67-210 Głogów, Sikorskiego 64C

KLEPSYDRA sp.j. - KREMATORIUM
94-247 Łódź, ul. Solec 3/5

Firma H. SKRZYDLEWSKA - Usługi Kremacyjne
92-402 Łódź, ul. Zakładowa 4

Usługi Pogrzebowe i Kremacyjne HOFMAN
ul. Nowary 27, 41-720 Ruda Śląska - Wirek
tel. 32 242 26 27, 601 463 807 fax. 32 240 03 80

SPÓŁDZIELNIA PRACY UNIVERSUM - KREMACJA ZWŁOK
61-777 Poznań, ul. Woźna 15A

PARK PAMIĘCI sp. z o.o. - Usługi Kremacyjne i Pogrzebowe
41-707 Ruda Śląska, ul. Krańcowa 5

ZAKŁAD USŁUG KOMUNALNYCH - KREMATORIUM
71-080 Szczecin, ul. Ku Słońcu 125A

KREMATORIUM
Właściciel: Wiesław Laskowski
Biuro Spoielarni Zwłok, tel.: 795 795 818, spoielarnia@hapis.com.pl
Grudziądzka 192/196, Toruń

„Zakład Usług Pogrzebowych i Cmentarnych MPKG Rzeszów”
Biuro Cmentarza komunalnego Wilkowyja
tel: 17 853 53 48, tel. kom. 601 402 991
Rzeszów

ZARZĄD CMENTARZY KOMUNALNYCH - SPOPIELANIE ZWŁOK
na Cmentarzu Komunalnym Północnym - Wólka Węglowa
01-938 Warszawa, ul. Wójcickiego 14;

NOWA SPOPIELARNIA NA CMENTARZU POŁUDNIOWYM
05-503 Antoninów 40 gm. Piaseczno

ZARZĄD CMENTARZY KOMUNALNYCH we Wrocławiu
- SPOPIELANIE ZWŁOK
50-224 Wrocław ul. Kiełczowska 90 (Cmentarz Komunalny PSIE POLE)

Zakład Pogrzebowy MYŚLEK
BRZEG, ul. CIEPŁOWNICZA 1

Zakład Pogrzebowy Apokalipsa Anna Czyżak
KREMATORIUM W WYSZKOWIE
07-200 Wyszaków, ul. Pułtusza 177

MENTO SP. Z O.O.
ul. Ofiar Katynia 59A, 37-450 Stalowa Wola

KREMATORIUM AURORA
41-300 Dąbrowa Górnicza, ul. Zaplecze

Zarząd Infrastruktury Miejskiej w Słupsku
ul. Zachodnia, 76-200 Słupsk

FIRMA WALICKI Śląski Dom Pogrzebowy
41-902 Bytom, ul. Piekarska 99

KREMATORIUM PRUSZKÓW
ul. Południowa 22, 05-804 Pruszków

Przedsiębiorstwo „ZIELEŃ MIEJSKA” Sp. z o.o.
Czarna Droga 45, 85-220 Bydgoszcz
www.zielenmiejska.pl

SANITARNE PRZYGOTOWANIE ZWŁÓK DO POCHÓWKU



Sanitarne przygotowanie zwłok do pochówku jest to obmycie, dezynfekcja, zabezpieczenie przed wszelkimi wyciekami i spowolnienie procesów rozkładu zwłok przy użyciu profesjonalnych środków, co pozwala na bezpieczne ekspozowanie ciała zmarłego w kaplicy, bezpieczny

transport na dłuższe odległości oraz kilkudniowe przetrzymanie ciała do czasu pogrzebu bez obaw, że będą zachodziły jakiekolwiek niekorzystne procesy związane z przemianami pośmiertnymi.

Adam Ragiel

W chwili obecnej obmycie zwłok nie polega na przekładaniu ciała na stół sekcyjny i używania do tego bieżącej wody oraz różnych środków myjących np. powszechnie stosowanych mydeł, płynów do mycia itp. Wyjątkiem są ciała posekcyjne, które w większości przypadków kwalifikują się do całkowitego mycia łącznie z przeszyciem.

Środek, który jest stosowany do obmycia i jednocześnie dezynfekcji zwłok to Dis-Spray preparat myjący i dezynfekujący, który posiada bardzo szerokie spektrum bakterio i wirusobójcze, co pozwala na stosowanie go w powierzchniowej dezynfekcji ciał zmarłych. Możliwości zastosowania

tego produktu są szerokie, począwszy od dezynfekcji ciał przy standardowym przygotowaniu jak i balsamacji zwłok, a skończywszy na dezynfekcji przy ekshumacjach w trakcie przekładania ciał. Dis-Spray stosuje się za pomocą dyfuzora przyskając na wszystkie części ciała zmarłego po odczekaniu ok. dwóch minut, jest to czas działania środka dezynfekującego, następnie powłoki skórne należy przetrzeć

do sucha, jeżeli zaistnieje potrzeba, proces ten należy powtórzyć.

Powszechnie stosowanym materiałem higienicznym do zabezpieczania otworów naturalnych zwłok przed wyciekami jest lignina. Niestety ten materiał nie daje nam 100% -wego zabezpieczenia w przypadkach nadmiernych wycieków z jamy gardłowo-nosowej. Do prawidłowego i pewnego zabezpieczenia powinien być użyty Absorbent, który jest prostym w użyciu związkiem absorpcyjnym występującym w postaci sproszkowanej, zawierającym również związek neutralizujący odór (ONC).



Jednym z takich produktów jest SperAbsorb, który pochłania płyny i zamienia je w żele półstałe oraz eliminuje jakiekolwiek związane z nim nieprzyjemne zapachy. Może być użyty zewnętrznie na różnego rodzaju otwarcia powłok skóry, zabezpieczanie jam ciała po sekcji zwłok lub wewnętrznie czyli do zabezpieczania jamy gardłowo-nosowej. W praktycznym zastoso-

waniu jedna dawka tj. ok. 100 gram jest w stanie zaabsorbować 1 litr płynów, co daje nam 10-krotną chłonność własnej objętości, gdzie przy tradycyjnych produktach dostępnych na naszym rynku ta chłonność wynosi maksymalnie 3-krotność własnej objętości.

Zabezpieczanie takie polega na aplikacji jednej dawki ligniny lub specjalnej do tego bawełny, następnie jedna dawka Super Absorbu i kończymy ten proces ponownie jedną dawką ligniny bądź bawełny. Takie zabezpieczenie daje nam pewność, że nawet przy nadmiernych wyciekach płyny ustrojowe nie będą się wydobywały na zewnątrz i podczas nakładania odzieży, wystawienia ciała w kaplicy czy dalekim transporcie nie zajdą niekorzystne wycieki.



Produkty które opisałem są dostępne w internetowym sklepie funeralnym, www.funerhurt.pl

Adam Ragiel
tech.sekcji zwłok
spec.instr.tanatokosmetologii
spec.instr.balsamacji

W kolejnym numerze technika kosmetyki pośmiertnej

Profesjonalna walizka do toalety, kosmetyki, rekonstrukcji pośmiertnej



**W CENIE WALIZKI
2 DNIOWE SZKOLENIE**



Do wyboru miejsce szkolenia

- Warszawa
- Łódź
- Chorzów
- Olsztyn
- Lublin

Kontakt:

tel: 22 497 10 32 - 33, kom: 502 701 592
szkolenia@pcbit.edu.pl

www.szkoleniafuneralne.pl ; www.funerhurt.pl

CZY W POLSCE POWSTANĄ PRYWATNE CMENTARZE?

Ten nowatorski pomysł postanowiły zrealizować władze Krakowa i Gdańska. Chcą w ten sposób odciążyć budżet, by móc realizować inne inwestycje.

Marzanna Godlewska

W Polsce występują dwa główne typy cmentarzy: komunalne i wyznaniowe, działające w oparciu o ustawę o cmentarzach i chowaniu zmarłych. Nie można zapomnieć również o cmentarzach wojskowych, względem których obowiązują oddzielne ustawy, m.in. Ustawa o grobach i cmentarzach wojennych. Nie ma natomiast w polskim prawie nawet wzmianki, która mówiłaby o możliwości powstania cmentarzy prywatnych. Dlaczego? Być może wiąże się to ze zbyt dużym ryzykiem, będącym wytyczną rentowności stopnia zużycia cmentarza.

(NIE)RENTOWNE PRZEDSIĘWZIĘCIE

Załóżmy, że firma X postanowiła zbudować własny cmentarz i dostała na to zgodę. Na samym początku dysponując całą powierzchnią nekropolii, inwestycja z pewnością przynosić będzie dochody. Jednak

z czasem miejsc, szczególnie tych najbardziej atrakcyjnych (czytaj: najdroższych) będzie ubywać, cmentarz zacznie zapełniać się, w efekcie czego pochówków będzie coraz mniej, i przedsięwzięcie przestanie być rentowne. Koszty związane z utrzymaniem porządku i czystości na cmentarzu będą wzrastać, do tego pojawiają się remonty, konieczne inwestycje. Czy prywatny przedsiębiorca będzie chciał w takiej sytuacji dokładać do interesu, czy zamknie firmę, zrzucając w ten sposób na siebie obowiązek opieki nad cmentarzem? To rzecz jasna rozważania czysto teoretyczne, choć nie do końca. Znaną przecież przypadki porzuconych wcześniej cmentarzy wyznaniowych, o które upomniano się, gdy gminy, na które spadł obowiązek utrzymania ich, wyremontowały i odrestaurowały nekropolie oraz upłynął czas, gdy znów można było dokonywać na nich pochówków. To oczywiście jeden z możliwych scenariuszy.

PARTNERSTWO PUBLICZNO-PRYWATNE

Jak więc to możliwe, że władzom Krakowa i Gdańska udało się nakłonić prywatnych przedsiębiorców, do pobudowania za własne pieniądze cmentarzy? Otóż cmentarze te będą cmentarzami komunalnymi, własnością gmin, inwestor zaś będzie miał prawo przez określony czas z nich korzystać, w zamian za sfinansowanie inwestycji. Krematorium i nekropolie w Podgórkach Tynieckich pod Krakowem budować będą: Przedsiębiorstwo Usług Pogrzebowych „Klepsydra” z Łodzi oraz włoskie Urciuoli Group`s z Avellino. Koszt inwestycji to 27,5 mln zł, cmentarz ma mieć 9 tys. miejsc grzebalnych, na powierzchni 9 hektarów. Według szacunków poniesione nakłady mają się zwrócić inwestorowi poprzez zarządzanie spoielarnią przez 30 lat. Dlatego najpierw zostanie wybudowana spalarnia, i po przeprowadzeniu 6 tys. kremacji konsorcjum wybuduje cmentarz.

— Gminy ponoszą ogromne wydatki związane z utrzymaniem szkół, przedszkoli, ochroną zdrowia i administracją publiczną oraz na po-

moc społeczną — informuje **Tomasz Salski**, właściciel firmy Klepsydra. — Tego typu umowy to ciekawa dla gmin forma inwestycji, gdzie nie muszą wydawać własnych środków, a jednocześnie mogą posiadać cmentarz. Określane jest to mianem umowy o partnerstwie publiczno-prywatnym.

ODCIĄŻĄ BUDŻET

Podobny pomysł miały władze Olsztyna, jednak nie doszedł on do skutku z powodu zbyt małej popularności w tamtym regionie kremacji, związku z czym pobudowanie spalarni, która mogłaby zrekompensować inwestorowi poniesione koszty okazało się całkowicie nieopłacalne.

Budowę kolumbariów na sześciu gdańskich cmentarzach komunalnych: Oliwskim, Centralnym (Srebrzy-



www.AriaMemoria.com

Projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka.

- Dotacje na innowacje -



sko), Sobieszewskim, Nowy Salwator, Garnizonowym oraz św. Jadwigi, miasto Gdańsk powierzyło Przedsiębiorstwu Produkcyjno-Usługowemu „Zieleń”, które wyda na to 8,63 mln zł. Prace obejmą zaprojektowanie,

sfinansowanie i budowę 2422 nisz na urny, za co miasto udzieliło firmie promesy, że przez 23 lata będzie mogła ich używać.



Bojar Tuning, 51-420 Wrocław, ul. Szczygła 12,
tel./fax: 71 325 41 74, kom. 501 371 537, 501 154 750,
e-mail: biuro@bojar-tuning.eu, www.bojar-tuning.eu



Firma Bojar Tuning zajmuje się przerabianiem samochodów na specjalne - pogrzebowe.

Dzięki naszemu wieloletniemu doświadczeniu (od 1994 roku), jesteśmy elastyczni w pracach oraz przebudowach jakie wykonujemy, jesteśmy w stanie dostosować samochód do Państwa potrzeb i wykonać niektóre elementy oraz dodatki, według Państwa gustu i uznania. Nasza firma posiada pełną dokumentację i zezwolenia, na wszelkiego rodzaju zabudowy, przebudowy, zmiany konstrukcyjne, zmiany przeznaczenia samochodów oraz wykonywanie konstrukcji ram samochodowych.

Zapraszamy do galerii zdjęć oraz naszej oferty na stronie: www.bojar-tuning.eu

ODWAŻNE DECYZJE

W ŻORACH POWSTAŁO PIERWSZE NA ŚLĄSKU PRYWATNE PROSEKTORIUM

Nie jeden z polskich przedsiębiorców pogrzebowych przekonał się, jak dziwna jest mentalność polskich urzędników, budując nowoczesne prywatne prosektoria, które od lat świecą pustkami. Dużo więcej szczęścia miał Kazimierz Mikołajek, właściciel firmy „Korona” z Żor, którego prosektorium nie dosyć że funkcjonuje, to przynosi zyski.

Marzanna Godlewska

Kazimierz Mikołajek, decydując się na tę dość ryzykowną inwestycję miał dużo szczęścia, gdyż zamknięto jedyne działające przy starym szpitalu w Żorach przyszpitalne prosektorium, ponieważ przestało spełniać warunki sanepidu. Znamy nam są przypadki, gdy właściciele firm pogrzebowych widząc w jak tragicznych warunkach przeprowadzane

że gdy obiekt będzie gotowy, medycy chętnie tam się przeprowadzą. I na tym się kończyło.

— Przez długi czas i ja się wahałem, bo to nie łatwa i kosztowna decyzja — wspomina Krzysztof Mikołajek. — Jednak widząc, że lokalnym władzom wcale nie zależy, by same mu zbudować nowe prosektorium i osoby, wobec których prokuratura zarządziła sekcje zwłok wożone są do odległych miast, postanowiłem zaryzykować.

Budując prosektorium należy pamiętać, że prócz sporych nakładów finansowych wszystko należy wykonać dokładnie według projektu uwzględniającego opinię rzeczoznawcy ds. higieny i zdrowia lub inspektora sanitarnego. Pozwolenie na użytkowanie wydaje nadzór budowlany. Chcąc dodatkowo podnieść atrakcyjność swojego zakładu, Mikołajek zakupił przeszkłony katafalk, dzięki któremu podczas odprawiania mszy, rodzina będzie widziała bli-

skiego, oraz zainwestował w nowoczesne chłodnie, które jednorazowo są w stanie pomieścić do 10 ciał.

— Od ponad trzydziestu lat działam w branży pogrzebowej i zawsze wsłuchiwałem się w sugestie naszych klientów — dodaje Mikołajek. — Podjąłem decyzję, że skoro powiedziałem „a”, trzeba też powiedzieć „b”. Jeżeli mój zakład ma się zmienić, niech zmiany będą widoczne w każdej dziedzinie.

Uroczyste otwarcie i poświęcenie obiektu odbyło się w dzień Wszystkich Świętych 1 listopada 2012 roku. W budynku o powierzchni 200 m kw. znalazły się również biura, prysznice i toalety. Jest też miejsce na parking. Prace budowlane trwały siedem miesięcy.

— Chociaż zrobiłem, jakby nie patrzeć, prezent lokalnym władzom, gdyż nawet nie liczę, że nakłady poniesione na budowę prosektorium zwrócą się kiedykolwiek, cieszę się, że chociaż zarabia na siebie, urzędnicy zaczęli traktować mnie z dużą niechęcią, a może zawiścią. Mam sygnały, że rodzinom zmarłych, których decyzją prokuratury bliscy trafili do naszego prosektorium, pracownicy urzędu stanu cywilnego podczas wystawiania aktu zgonu proponują inne zakłady pogrzebowe. Często jest tak, że po sekcji przyjeżdża do nas karawan z innej firmy i zabiera ciało.



są w szpitalach sekcje zwłok, często jeszcze na kamiennych stołach, zdecydowali się zainwestować niemałe pieniądze i zbudować nowoczesne prosektoria. Często słyszeli obietnice,

„MY WAY”

FRANKA SINATRY

HITEM POGRZEBOWYM



Wybrano dziesięć hitów, najczęściej granych podczas uroczystości pogrzebowych w 2012 roku. Niezmiennie, po raz siódmy, na pierwszym miejscu pogrzebowej listy przebojów znalazł się utwór Franka Sinatry „My Way”.

Frank Sinatra po raz pierwszy zaśpiewał piosenkę „My Way” w 1968 roku. Swoje wersje nagrali także Elvis Presley, czy Robbie Williams. Jednak to właśnie wykonanie Franka Sinatry cieszy się największą popularnością podczas ceremonii pogrzebowych. Utwór przedstawia mężczyznę, który na łożu śmierci rozlicza się ze swoim życiem, co ważne – jest z tego życia zadowolony.

„My Way” w wykonaniu Franka Sinatry użytko już miano „pogrzebowego hymnu”. Według badań Co-operative Funeralcare, podczas 15% wszystkich pogrzebów na świecie, grany jest właśnie ten utwór. W ten sposób, piosenka „My Way” znalazła się na szczycie pogrzebowej listy przebojów roku 2012. Co ważne, utwór już po raz siódmy z rzędu zajął pierwsze miejsce, co czyni go najdłużej utrzymującym się na szczycie pogrzebowej listy przebojów.

Na podium znalazły się również piosenki: „Time To Say Good-

bye” w wykonaniu Sarah Brightman i Andrea Bocelli oraz „Wind Beneath My Wings” Bette Midler. Na pogrzebowej liście przebojów roku 2012 pojawiły się także, między innymi: „My Heart Will Go On” Celine Dion, „Angels” Robbie Williams’a, czy „You Raise Me Up” Westlife.

Rzecznik Co-operative Funeralcare, Lorinda Robinson, tłumaczy, że jedynie 4% żałobników podczas ceremonii pogrzebowej wybiera muzykę klasyczną, a 30% – hymny. Jednocześnie zaznacza, że coraz częściej podczas pogrzebu można usłyszeć muzykę pop. Jako przykład można podać tu takie utwory, jak: „Someone like you” Adele, czy „Bad Romance” Lady Gagi.

Warto podkreślić, że domy pogrzebowe, które organizują ceremonie pogrzebowe, najczęściej odmawiają grania utworu „Imagine” Johna Lennona. A to dlatego, że w piosence pojawiają się słowa: „Wyobraź sobie, że Niebo nie istnieje”.

Źródło: www.tvn24.pl,

Fot. udostępnione na wikipedia.pl
17.02.2011 przez użytkownika Ttonyb1

LISTY DO ZARZĄDCY CMENTARZA

Omówienie treści otrzymanego listu:

Ponad 20 lat temu zmarła Zofia C. Pochował ją mąż, Wiesław C., który opłacił miejsce pod grób i pokrył pozostałe koszty pogrzebu. Z tego związku są dwie córki. Wiesław C. ożenił się ponownie z Marią W. Jedna z córek po 20-tu latach wniosła opłatę przedłużającą i wniosła zastrzeżenie przeciwko pochowaniu w tym grobie Wiesława C., swojego ojca. Opłatę przedłużającą chciał uiścić Wiesław C., ale ubiegła go córka, która teraz w związku z wniesioną opłatą rości sobie wyłączne prawo do grobu matki.

Wiesław C. jeszcze żyje, ale jest słabego zdrowia i prawdopodobnie wkrótce umrze. Obecna żona Wiesława C., Maria W., chce pochować męża w grobie jego pierwszej żony Zofii C. Również Wiesław C. chce być pochowany w grobie swojej pierwszej żony.

Administrator cmentarza komunalnego, którego rzecz dotyczy, uważa, że w związku z konfliktem rodziny, strona, która chce pochować Wiesława C. powinna wystąpić do sądu o rozstrzygnięcie w/w sporu. W przeciwnym przypadku nie pozwoli na pochowanie Wiesława C., ze względu na wniesione zastrzeżenie córki.

Pytania:

1. Czy Wiesław C. po ponownym ożenku, ma prawo do grobu swojej pierwszej żony, Zofii C.? Czy to prawo jest pierwszeństwem przed prawem córek?

2. Jak ma się złożenie zastrzeżenia z art.7.2. ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych do prawa do grobu?

3. Czy zgłoszenie zastrzeżenia (choćby osoby „z ulicy”) i opłaty 20-to letniej może skutkować niemożnością pochowania np. małżonka?

4. Czy słuszne jest stanowisko administratora cmentarza komunalnego?

SPRAWA WŁAŚCIWIE JEST PROSTA

Wiesław C. może być pochowany w grobie swojej pierwszej żony Zofii C. jeżeli obie córki wyrażą na to zgodę, a obecna jego żona się temu nie sprzeciwi. Zakładam oczywiście, że nie ma innych krewnych Zofii C., którzy tak jak córki musieli by się na ten pochówek zgodzić. W żadnym innym wypadku administrator cmentarza nie może się na pochówek zgodzić. Jego stanowisko jest jak najbardziej prawidłowe.

Spór nie dotyczy prawa do grobu Zofii C., ale tego czy jej grób ma być użyty do ponownego pochówku i co najważniejsze, kto ma być w nim pochowany. To są dwie oddzielne kwestie. Prawo do opiekowania się istniejącym grobem to jedno, a sprawa użycia istniejącego grobu do ponownego pochowania kogoś zmarłego lub konkretnej osoby zmarłej, to drugie, a może i trzecie.

Prawo do istniejącego dziś grobu Zofii C. posiada jej były mąż oraz dwie ich córki. Wszyscy troje mają prawo się grobem opiekować i czcić pamięć

żony i matki i czynić starania, aby grób dalej istniał. Nie można przyjąć, że któraś z tych osób ma prawo większe niż inni, albo, że ktoś ma pierwszeństwo.

Sprawa pierwszeństwa nie wynika z przepisów ustawy, lecz z orzeczenia Sądu Najwyższego i dotyczy wykonania prawa do pochowania, a nie prawa do grobu.

Sąd Najwyższy w 1972 r. rozpatrując jedną ze spraw, uwzględniając, że zwłoki osoby zmarłej z uwagi na ich nieunikniony rozkład i zagrożenie sanitarne, powinny być stosunkowo szybko pochowane i nie ma tu czasu na jakieś przedłużające się spory, które w licznym gronie (wynikającym z ustawy) krewnych i powinowatych mogą wystąpić, orzekł o pierwszeństwie osób bliżej spokrewnionych przed osobami dalej spokrewnionymi. Sąd Najwyższy sformułował to tak:

„W myśl art.10 ust.1 ustawy z dnia 31 stycznia 1959r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz.U.),który to przepis ustala kolejność osób uprawnionych do pochowania zwłok, prawo pochowania zwłok danej osoby przysługuje osobie wymienionej w dalszej kolejności (np. krewnym w linii bocznej) dopiero wtedy, gdy brak jest osoby wymienionej w bliższej kolejności albo gdy osoba ta prawa tego nie chce lub nie może wykonać.” (wyrok SN z 25 września 1972r., II CR 353/72, OSNC 1973, nr 6, poz.109)

Prawo pierwszeństwa, powinno być

stosowane przy realizacji prawa do pochowania. Po pochowaniu zwłok zasada pierwszeństwa prawa do pochowania staje się bezprzedmiotowa, gdyż pochówek się odbył.

Po pochowaniu pojawił się grób i teraz nie powinno się mówić o prawie do pochowania, lecz o prawie do grobu. Ustawa (o cm. i ch. zm.) o prawie do grobu nie wspomina. Sąd Najwyższy rozpatrując kolejną sprawę orzekł, że prawo do grobu wywodzi się z prawa do pochowania, jest jego kontynuacją i przysługuje osobom uprawnionym do pochowania, czyli wymienionym w art.10 ust.1.

Prawo do pochowania to jedno, a prawo do grobu to drugie. Choć oba prawa dotyczą tego samego kręgu osób i powołują się na ten sam przepis, to jednak są to dwa odrębne prawa. Nie należy zasady pierwszeństwa stosowanej przy prawie do pochowania przenosić na prawo do grobu. Przy wykonywaniu prawa do grobu zdaniem SN powinno się stosować zaczerpnięte z KC uregulowania o zarządzaniu rzeczą wspólną i to zarówno w granicach czynności zwykłego zarządu jak i w zakresie czynności przekraczających te granice. (wyrok SN z 16 maja 1978r., I CR 57/78, OSP1979, z. 9, poz. 163). Czynności zwykłego zarządu to na ogół drobne czynności takie jak palenie zniczy, stawianie kwiatów, sprzątnięcie. Czynności te może wykonywać każdy z uprawnionych, a inni nie powinni się temu sprzeciwiać o ile nie są to czynności bezprawne. Czynności przekraczające zakres zwykłego zarządu to czynności dużej wagi takie jak: likwidacja grobu, ekshumacja, użycie grobu do nowego pochówku, decydowanie o tym kto ma być po-

chowany. Na wykonanie czynności przekraczających granice zwykłego zarządu muszą wyrazić zgodę wszyscy uprawnieni. Ewentualny sprzeciw jednego lub kilku z nich (nawet większości) może być zastąpiony orzeczeniem sądu.

Na ogół grobem osoby zmarłej opiekuje się osoba najbliższa zmarłemu. Stąd często uważa się, że ma ona pierwszeństwo lub, że z tego tytułu ma ona większe prawa, jednak poparcia w przepisach tego nie ma.

Przy ustalaniu prawa do grobu nie jest istotne kto dokonał pochówku, a już zupełnie nie ważne jest kto pokrył koszty przeprowadzenia całej uroczystości pogrzebowej. Przecież osoba która dokonała pochówku i pokryła koszty pogrzebu nie uzyskuje w związku z tym jakichś większych czy dodatkowych praw do powstałego grobu. Prawo do grobu posiadają osoby wymienione w art.10 ust.1, a fakty kto dokonywał pochówku, kto wносił opłaty za grób, kto wносił opłaty po 20-tu latach, kto pokrywał koszty pogrzebu, nie mają żadnego znaczenia.

Trzeba tu rozgraniczyć posiadanie prawa od wykonywania tego prawa. Osoba, która posiada prawo i je wykonuje nie uzyskuje większych uprawnień od osoby, która prawo posiada i go nie wykonuje.

Fakt, że Wiesław C. chowając swoją żonę Zofię C. wykonał przysługujące jemu i innym krewnym prawo do pochowania nie zwiększa jego praw do grobu, nie daje mu wyłączności czy pierwszeństwa.

Fakt, że córka wniosła opłatę przedłużającą na następne 20 lat nie zwiększa jej praw do istniejącego grobu ponad te, które posiadała przed

dokonaniem opłaty.

Prawo do grobu Zofii C. posiada m.in. jej były mąż Wiesław C. dopóki żyje, ale po jego śmierci jego prawa wygasną i nikt tych jego praw nie może przejąć, również jego obecna żona. Prawo do grobu, Zofii C. będą miały osoby wymienione w art.10 ust.1. czyli córki.

Wiesław C. poprzez fakt zawarcia nowego związku małżeńskiego nie traci praw do grobu jego byłej żony Zofii C. Nie jest istotne także to, jaki to był ślub, czy tylko kościelny, czy może tylko cywilny, czy może jeden i drugi.

Poprzez fakt zawarcia związku małżeńskiego nowa żona Wiesława C. Maria W. nie uzyskuje żadnych praw do grobu Zofii C. Ona nie jest wymieniona w art.10 ust.1 ustawy, jako osoba krewna lub powinowata Zofii C.

Po śmierci Wiesława C. prawo do pochowania jego zwłok będą miały osoby wymienione w art.10 ust. 1 ustawy, czyli jego obecna żona w pierwszej kolejności (tu zasada pierwszeństwa będzie miała zastosowanie), a następnie jego córki i następni krewni w tym artykule wymienieni. Jego żona Maria W. może pochówek Wiesława C., swojego męża, urządzić według własnego życzenia, ale na nowym miejscu. Maria W. ma prawo pochować męża, ale nie ma prawa żądać pochowania swego męża do grobu Zofii C. Przecież ona do grobu Zofii C. nie ma żadnych praw. Co innego prawo do pochowania w ogóle, a co innego prawo do pochowania w istniejącym już konkretnym grobie, czyli prawo ponownego użycia istniejącego grobu. Pochówek do grobu Zofii C. Wiesława C.

czy kogokolwiek innego może się odbyć tylko za zgodą osób mających prawo do tego grobu czyli obu córek. Córka Wiesława i Zofii C. wnosząc po 20-tu latach opłatę przedłużającą za grób matki i zgłaszając sprzeciw pochowania ojca wykonała jednocześnie trzy czynności prawne. Zgodnie z zapisem art.7 ust. 2, uiszczając opłatę wniosła jednocześnie zastrzeżenie przeciwko użyciu grobu do ponownego pochówku przez zarząd cmentarza i dodatkowo zgłosiła sprzeciw przeciwko pochowaniu ojca Wiesława C.

Zastrzeżenie do grobu może zgłosić każdy, także osoba „z ulicy”, ale trzeba pamiętać o jakie zastrzeżenie tu chodzi. Osoba „z ulicy” wnosząc opłatę, wnosi jednocześnie zastrzeżenie określone w art.7 ust.2 tzn. przeciwko ponownemu użyciu grobu przez zarząd cmentarza. Takie zastrzeżenie (łącznie z opłatą) „zabiera” zarządowi cmentarza prawo rozporządzania grobem według własnego uznania i nakłada na zarząd cmentarza ponownie obowiązek zapewnienia nienaruszalności grobu. Osoba „z ulicy”, czyli osoba nie posiadająca prawa do grobu, nie może zgłaszać innych zastrzeżeń, w tym sprzeciwu przeciwko pochowaniu określonej osoby.

Na uwagę zasługuje jeszcze życzenie Wiesława C., który chce być pochowany w grobie swojej pierwszej żony. Jeśli Wiesław C. nie zmieni zdania, to po jego śmierci można by to potraktować jako jego ostatnią wolę.

Sądy ostatniej woli zmarłego są skłonne przyznawać najwyższą rangę, przed prawami wszystkich uprawnionych wymienionych w art. 10 ust.1 ustawy. Ponieważ jednak ostatnia wola zmarłego nie jest umieszczona w ustawie o cmentarzach i chowaniu zmarłych, to trzeba stosować inne istniejące przepisy w tym głównie przepisy kodeksu cywilnego.

Rozważając kwestię ostatniej woli zmarłego trzeba pamiętać, że ostatnia wola zmarłego jest decyzją jednostronną i sama w sobie nie czyni stosunku zobowiązaniowego. Nikt kogo dotyczy ostatnia wola zmarłego nie może czuć się zobowiązanym, nie może czuć się dłużnikiem. Ostatnia wola zmarłego musi wpisywać się w istniejący system prawny i nie może naruszać niczych praw.

Choćby tylko z tych kilku wymienionych wyżej powodów wynika, że ostanía wola Wiesława C. nie będzie mogła być spełniona, gdyż narusza prawa jednej z jego córek.

Pozdrawiam
Marian Kolczyński



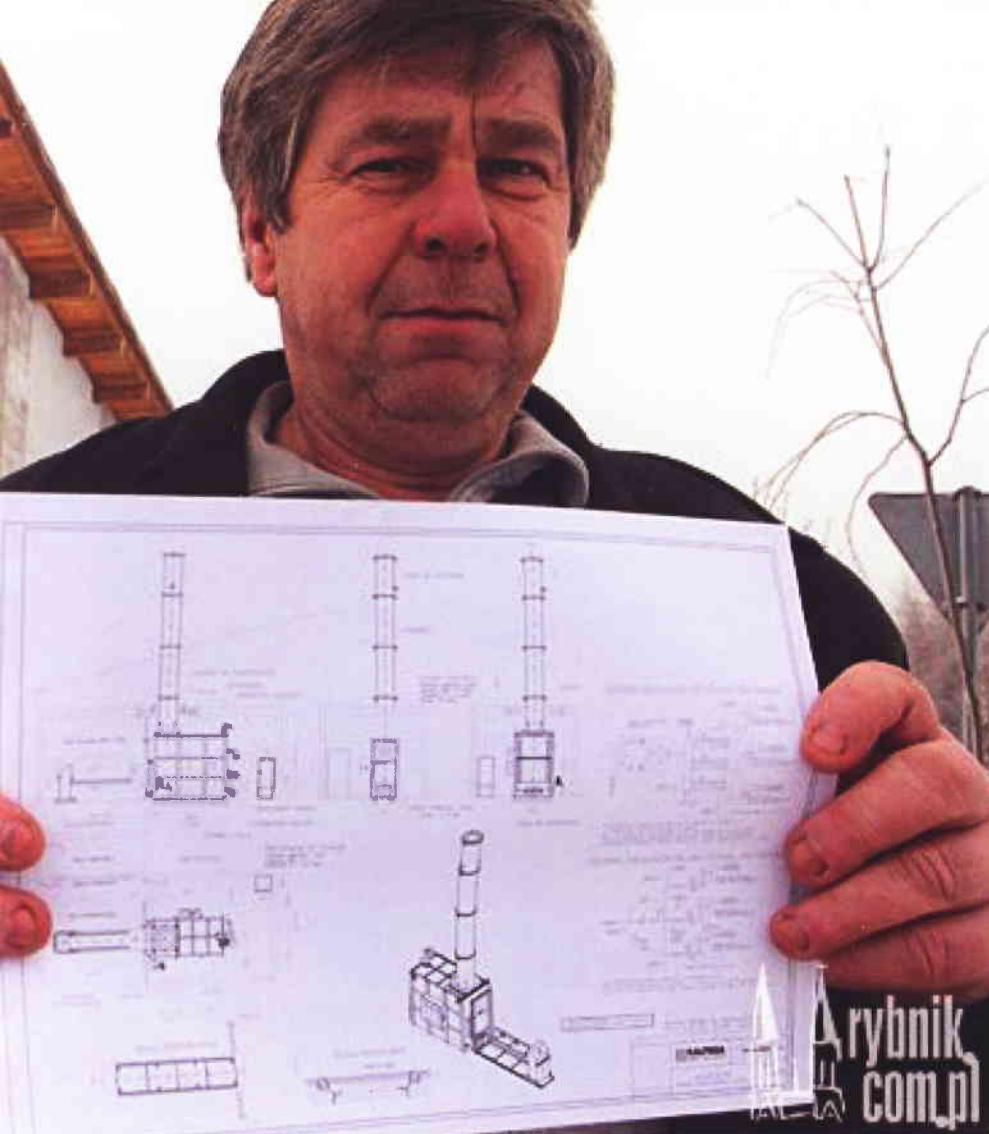
CZY W BOGUSZOWICACH POWSTANIE

Choć projekt Adama Rosoła jest na ukończeniu, to na otwarcie krematorium będzie musiał poczekać. Wszystko przez błędy w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego.

Dominika Kuśka, fot. Dominik Gajda

Adam Rosół już od kilkadziesiąt lat jest związany z usługami pogrzebowymi. Sześć lat temu postanowił otworzyć w Boguszowicach własne centrum pogrzebowe z usługą krematoryjną.

— Takie centrum, w którym będzie można załatwić wszystkie sprawy związane z pogrzebem, łącznie z kre-



KREMATORIUM?

macją zwłok, jest moim marzeniem od wielu lat. Poza tym w naszym regionie nie ma jeszcze krematorium i na pewno moje usługi byłyby konkurencyjne — mówi Adam Rosół, pomysłodawca projektu. Podkreśla, że w tej chwili kremacja zwłok najbliższą jest możliwą w Rudzie Śląskiej, Bytomiu czy czeskiej Ostrawie.

W zamyśle Adama Rosoła, rybnickie krematorium ma być wyposażone w pełniącą funkcję kaplicy, salę pożegnań. Bliscy zmarłego będą też mogli zobaczyć na ekranie ledowym trum-

nę wjeżdżającą do pieca. Obiekt jest już na ukończeniu. — Zamówiłem już kafelki. Pozostaje jeszcze wybór pieca, który z montażem kosztuje około miliona złotych — opowiada biznesmen.

Problem w tym, że nawet jeśli rybniczanie uda się szybko zakończyć budowę, to na uruchomienie krematorium i tak będzie musiał poczekać.

— Na mojej działce brakuje zapisu ZC (oznaczenie cmentarzy — red.) w planie zagospodarowania przestrzennego. Rada miasta przyjęła

uchwałę dotyczącą zmiany w całym planie, który jednak został odrzucony przez wojewodę. Musiałem ponownie złożyć projekt zmiany zagospodarowania mojej działki — tłumaczy przedsiębiorca.

Rybnicki magistrat potwierdza, że z powodu błędów zmiany w planie zostały zaskarżone przez wojewodę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego i sąd uchylił uchwałę.

— W tej chwili autor planu, czyli Pracownia Urbanistyczna w Rybniku, w ramach gwarancji wykonuje korektę zarówno tekstu, jak i rysunku planu. Po usunięciu przez wykonawcę wad, zostaną przygotowane pisma, z prośbą o opinie i uzgodnienia projektu planu, skierowane do organów i instytucji opiniujących i uzgadniających plan — mówi **Lucyna Tyl**, rzecznik prasowy UM w Rybniku.

Przedstawienie planu do publicznego wglądu projektu planu miejscowego będzie możliwe dopiero po uzyskaniu pozytywnych opinii i uzgodnień. — Na ten moment autor planu nie wystąpił jeszcze o opinie i uzgodnienia, dlatego nie możemy podać terminu ewentualnego wyłożenia planu do publicznego wglądu, a tym bardziej terminu zakończenia prac nad projektem uchwały — dodaje rzeczniczka.

— Po odrzuceniu uchwały przez wojewodę wszystkie formalności rozpoczęły się od początku — trzeba poprawić projekt i znów czekać na decyzję. Przez błędy urzędników moja inwestycja jest zablokowana. Nie umiem pojąć, dlaczego w innych miastach można takie coś uchwalić, a u nas nie? — pyta retorycznie Adam Rosół.

Źródło: www.rybnik.com.pl

FAMADIHANA, CZYLI „OBRACANIE KOŚCI” NA MADAGASKARZE

Famadihana, czyli „obracanie kości” jest jedną z najstarszych malgaskich tradycji. Jest obrzędem, podczas którego spotykają się żywi i umarli. Żywi – aby otworzyć grób rodzinny i móc dokonać ponownego pogrzebu bliskich. Zmarli – Malgasze wierzą bowiem, że umiera jedynie ciało, a dusza zmarłego wciąż zostaje na świecie.

Nazwa „famadihana” pochodzi od malgaskiego słowa „vadika”, czyli „obracać się, zamieniać”. Mieszkańcy środkowej części Madagaskaru, w regionach Imerina, Vakinankaratra oraz Betsileo Północne

Madagaskarze trwa „zima”. Wybór tych miesięcy nie jest przypadkowy. Według wierzeń Malgaszy, w okresie zimowym, zmarłym niezbędne są nowe całuny do okrycia. Należy jednak podkreślić, że impulsem do zorganizowania Famadihana może być również brak nowego całunu. Dodajmy, że Famadihana może trwać nawet kilka dni.

Famadihana to ogromna rodzinna uroczystość, podczas której uczestnicy oddają się wspólnym tańcom oraz śpiewom. Na ceremonię przybywają wszyscy członkowie rodziny, nawet, jeżeli mieszkają w znacznej odległości od miejsca uroczystości.

Co ważne, każdy z gości przywozi na Famadihanę pieniądze, które następnie przekazuje organizatorom imprezy.

Głównym celem tego „pogrzebowego festiwalu” jest oddanie hołdu i szacunku bliskim zmarłym, a także zwrócenie się do nich z prośbą o błogosławieństwo. Według tradycji Malgaszy, zmarłym przodkom należy się ogromny szacunek, a co za tym idzie – trzeba dbać o ich szczątki, owijając je co pewien czas nowym całunem. Podczas Famadihany kości zmarłych są wyjmowane z grobu, owijane w świeży całun, a następnie ponownie chowane. Szczątki zostają pochowane w tym samym lub innym grobie. Co ważne, układane są w zależności od wieku. Najstarsi przodkowie zajmują najważniejsze miejsce przy wschodniej ścianie grobu, z głową skierowaną na północ. Pozostali zmarli zostają złożeni do grobów, według pokoleń, przy czym ich głowa jest skierowana na wschód. Po dokonaniu rytuału, odbywa się wilka feta, pełna muzyki i tańca.

Należy podkreślić, że zarówno kościół chrześcijański, jak i niektórzy Malgasze, są przeciwni ceremonii Famadihany. Jednak, mimo wielu protestów, na Madagaskarze nadal można spotkać się z tym nietypowym rytuałem pogrzebowym.

Źródło: www.afryka.org, www.national-geographic.pl,
Fot. autorstwa JialiangGao www.peace-on-earth.org, udostępnione na en.wikipedia.org 29.11.2007 na licencji Creative Commons.



wciąż praktykują ceremonię Famadihana. Uroczystość odbywa się między lipcem, a sierpnem, kiedy to na

VIII KONFERENCJA ZARZĄDCÓW I ADMINISTRATORÓW CMENTARZY ZA NAMI

W VIII Konferencji Zarządców i Administratorów Cmentarzy zorganizowanej przez PHU KRZYSZTOF w Centrum Kongresowym Ossa pod Rawą Mazowiecką w dniach 17-19 kwietnia 2013 roku, udział wzięły 53 osoby, zarządcy i administratorzy cmentarzy z różnych zakątków polski.

Krzysztof Wolicki

Pierwszym wykładowcą była pani dr inż. **Anna Długozima** z Katedry Sztuki Krajobrazu Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, która w trakcie bardzo ciekawego wykładu ilustrowanego zdjęciami przedstawiła „Współczesne tendencje w zakresie projektowania i zarządzania cmentarzami w Polsce i na świecie”.

Następnie trzej panowie z Firmy GeoCmentarz zaprezentowali Mapowy System Zarządzania Cmentarzem jako nowoczesne narzędzie administratora cmentarza.

Andrzej Sumiśławski, dyrektor Zakładu Usług Komunalnych w Szczecinie, zarządzający największym obszarowo w Polsce, a trzecim w Europie Cmentarzem Centralnym w Szczecinie, przedstawił problemy z zakładaniem nowego cmentarza. Temat ten kontynuował **Adam Sokołowski**, kierownik Cmentarza Miejskiego w Białymstoku, w wykładzie „Zakładanie i utrzymywanie cmentarzy komunalnych – prawo i praktyka”. Kolejnym prelegentem był ksiądz dr **Piotr Zamaria**, dyrektor Cmentarza Rzymskokatolickiego

przy ul. Limanowskiego w Radomiu, który przedstawił problematykę zarządzania zabytkowym cmentarzem parafialnym. **Piotr Banaczyk**, prezes spółki MEMENTO ze Stalowej Woli, zapoznał zebranych ze sposobem administrowania cmentarza komunalnego.

Ostatnim wykładowcą był znany większości uczestników z poprzednich szkoleń i konferencji ks. dr hab. **Aleksander Sobczak** z tematem „Regulamin na cmentarzu – Potrzeba, konieczność czy obowiązek?”

W trakcie szkolenia można było zaprezentować i zareklamować swoje wyroby lub firmę i tak **Tomasz Salski**, współwłaściciel firmy BONGO, wręczył zebranym parasole z logiem firmy oraz długopisy i breloczki (triumfenki), a także cieszące się dużym zainteresowaniem napoje energetyczne w puszcze z napisem „BONGO przeniesie do raju”. Firma JAKÓB-CZAK z Sulejówka szyjąca odzież dla pracowników firm pogrzebowych jak i zmarłych, przekazała dla zainteresowanych foldery. Zrobiła to także firma MESTO ze Skierbieszowa produkująca trumny w szerokiej gamie.

Ciekawy sposób na reklamę znalazł jeden z uczestników konferencji, **Grzegorz Bartoszek**, przedstawiciel niemieckiej firmy Kuhlmann Cars, który na konferencję przyjechał karawanem pogrzebowym wzbudzając duże zainteresowanie wśród uczestników, a także gości hotelowych.

Na zakończenie każdy z uczestników konferencji otrzymał certyfikat potwierdzający swój udział, a także zaświadczenie o ukończeniu Kursu specjalistycznego „Zarządzanie i administrowa-



nie cmentarzami”. Program kursu został zgłoszony do Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej, gdzie otrzymał numer 8005 programu kształcenia zawodowego.

NOWOTARSKI CMENTARZ ZA MAŁY. ZA ROK ZABRAKNIE JUŻ MIEJSC

Na nekropolii przy ul. św. Anny w Nowym Targu zabraknie miejsc na nowe groby już w przyszłym roku. Miasto szybko musi przygotować nowy cmentarz. Najprawdopodobniej zostanie on ulokowany w rejonie Podmieściska, przy wyjeździe na Nowy Sącz.

Józef Słowik

Jan Komperda, który w firmie administrującej cmentarzem pracuje już kilkadziesiąt lat, jest przekonany, że miasto z przygotowaniem nowego cmentarza musi się spieszyć.

Tygodniowo na nowotarskiej nekropolii odbywa się siedem pogrzebów. — Średnio rocznie mamy 240 pogrzebów. A w ubiegłym roku pochowaliśmy aż 286 osób. To najwięcej od kilku lat — mówi.

Władze Nowego Targu już zleciły opracowanie koncepcji urbanistyczno-architektonicznej dla nowego cmentarza. Finalny efekt prac firmy V-

CAD z Krakowa, która przygotowuje koncepcję, powinien być znany za ok. dwa miesiące. Docelowo jest planowana kaplica i dom pogrzebowy.

Problem w tym, że z 20 hektarów zaplanowanych pod nową nekropolię miasto ma prawo własności jedynie do 7 hektarów.

Według **Piotra Rayskiego-Pawlika** z nowotarskiego magistratu, nie ma obawy, że nowy cmentarz nie powstanie.

— Miasto wykupiło już ok. siedmiu hektarów z tej powierzchni, właściciele coraz przychylniej podchodzą

do sprzedaży — przekonuje Rayski-Pawlik, zapewniając jednocześnie, że aby rozpocząć pochówki na nowym cmentarzu, miasto nie musi od razu dysponować całą planowaną powierzchnią.

— Na razie miasto chce dać 70 złotych za metr. To za mało — stwierdza anonimowo jeden z właścicieli gruntów pod nowym cmentarzem. — 100 złotych byłoby optymalną ceną, jaką miasto powinno za te tereny zapłacić.

Burmistrz **Marek Fryźlewicz** zapewnia, że cały czas trwają rozmowy z właścicielami. Na przeszkodzie zakończeniu negocjacji często stoi kwestia własnościowa. — W wielu przypadkach ta sprawa nie jest uregulowana i utrudnia wykup działek — mówi.

źródło: Gazeta Krakowska



DOLNY ŚLĄSK KREMACJĄ STOI

Polacy coraz częściej decydują się na kremację. Świadczą o tym licznie powstające spopielnarnie. Kolejna przy ulicy Żąbkowickiej w Strzelinie ma zostać uruchomiona jeszcze w tym roku.

Marzanna Godlewska

Strzelin liczący niecałe 12 tys. mieszkańców leży zaledwie 40 km na południe od Wrocławia. Do Brzegu ma niecałe 35 km. W obydwu tych miastach znajdują się spopielnarnie zwłok. Czy budowa tak blisko kolejnego obiektu opłaci się? **Halina Łobasz**, właścicielka nowobudowanego krematorium twierdzi, że tak. I zamierza zainstalować aż dwa piece do spopielenia zwłok.

— Inwestycja ułatwi pracę zakładom pogrzebowym w okolicy — uważa Łobasz.

— Do tej pory jeździliśmy z ciałami

do krematoriów w Brzegu i Wrocławiu. Do Strzelina będzie o wiele krócej — mówi **Andrzej Cygan** z zakładu pogrzebowego w Ziębicach.

— Ceny w krematoriach są podobne. Ważny jest jednak komfort pracowników. We Wrocławiu nie ma pomieszczeń socjalnych dla ekip przywożących zwłoki. Pracownicy muszą po kilka godzin czekać w karawanie. W Brzegu jest luksus, bo pomyślano o ludziach — dodaje **Grażyna Lozia** z firmy pogrzebowej w Żąbkowicach Śląskich.

Obiekt ma mieć ponad 700 metrów kw. Największa ma być ka-

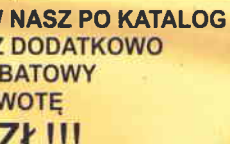
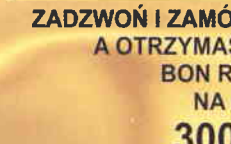
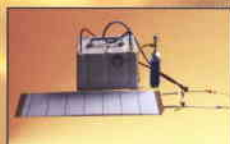
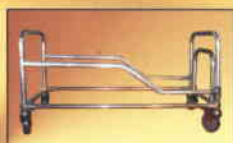
plica, w której odprawiane będą msze. Zza szyby rodzina będzie mogła obserwować część procesu kremacji. Zaplanowano też salę multimedialną, w której będą puszczone filmy lub zdjęcia, jako wspomnienie osób zmarłych. W spopielnarni zatrudnienie znajdzie 4-5 osób.

Info i foto :

<http://www.express-miejski.pl>



AKCESORIA FUNERALNE



**ZADZWOŃ I ZAMÓW NASZ PO KATALOG
A OTRZYMASZ DODATKOWO
BON RABATOWY
NA KWOTĘ
300 ZŁ!!!**

PRIMA-TECH S.C.
ul. Górna 2A
42-262 Poczesna k/Cz-wy

**PRIMA
TECH**

tel./fax/ +48 34 328 51 48
e-mail: primattech@op.pl
www.funeralne.com



MIĘDZYNARODOWY
TRANSPORT ZMARŁYCH



Nawiążemy współpracę z firmami pogrzebowymi.

Marek Cichewicz kom. +48 604 066 152

BONGO Międzynarodowe Usługi Pogrzebowe s.c.
Siedziba: Etiudy Rewolucyjnej 48, 02-643 Warszawa
Filia: Sienkiewicza 29, 90-114 Łódź

www.bongo.com.pl biuro@bongo.com.pl

tel. +48 22 831 00 36 kom. +48 604 066 152
tel. +48 22 635 21 93 kom. +48 506 155 499
fax +48 22 831 79 96 kom. +48 509 024 007



CHARON II

Prezentujemy Państwu Podwójny Katafalk chłodniczy CHARON II. Urządzenie posiada szyby unoszone na teleskopach, wnętrze z blachy kwasoodpornej, system wózków do obu trumien oraz niezależną regulację temperatury w górnej i dolnej części w zakresie od -2 do -8 °C. Istnieje możliwość indywidualnych wykończeń drewnianych.



IGLOO PRODUCENT URZĄDZEŃ FUNERALNYCH

Korespondencja: ul. Kazimierza Wielkiego 13, 32-700 Bochnia, Poland, NIP: 868-000-50-40
Produkcja: Stary Wiśnicz 289, 32-720 Nowy Wiśnicz, Poland
tel.: +48 14/ 662 19 10, fax: +48 14/ 662 19 12, e-mail: info@igloo.pl www.charonbochnia.pl



CHARON

katafalk chłodniczy

